Nr. 3. ŚRODA 5 STYCZNIA 1876 Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł.; kwartalnie 3 zł.; miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na ***Gazetę Lwowską*** wynosi:

Całorocznie w miejscu: 12 zł. pocztą: 16 zł.; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca): w miejscu 6 zł. pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca): w miejscu 3 zł. pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca): w miejscu 1 zł. pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie cało i półroczni otrzymują ***Przewodnik naukowy i literacki***, dodatek miesięczny do ***Gazety Lwowskiej*** bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. ***Przewodnik*** prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała nauczyciela tymczasowego Emila Kazijewicza rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Kobakach i tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Skulsku Michała Czerniewicza rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 5 stycznia.

Jakby na powitanie austryackich ministrów udających się do Budapesztu celem prowadzenia rokowań w sprawie handlowo-cłowej wystąpił niedawno jeden z tamtejszych, bardzo poważanych organów z artykułem poświęconym tej sprawie i kwestyi bankowej a kończącym się mniej więcej temi słowy: Chcemy osiągnąć nasze pretensye za zgodą Austryi i żyć z nią w pokoju, ale jeżeli spotkamy się z nieprzezwyciężonym oporem, to zdążymy do celu wbrew woli Austryi i podejmiemy z nią walkę wypowiedzianą! Tak przemawiać może wśród rokowań chyba państwo, które pokonawszy zupełnie przeciwnika w krwawych zapasach dyktuje mu warunki pokoju według upodobania. W takiem położeniu nie znajduje się Austrya w obec Węgier i dlatego groźby budapeszteńskie w najlepszym razie wywołać mogą tylko uśmiech politowania. Jestto rzec godna uwagi, że ten sam organ zestawiając w przededniu wydania tak groźnego ultimatum wypadki kończącego się roku, upominał naród, ażeby nie popadał w apatyę i nie wyrzekał się idealnych celów polityki swojej, gdyż wysunięta pozycya Węgier może je w krótce wciągnąć w wir niedających się odgadnąć wypadków wschodnich. Więc szanowny organ węgierskiego stronnictwa liberalnego, więc (mówmy otwarcie) *Pester Lloyd* chce równocześnie bronić idealnych celów węgierskiej polityki na Wschodzie i toczyć zaciętą walkę ekonomiczną z Austryą? *Wer lacht da?* — zapytaćby można za przykładem dzienników wiedeńskich, które zawsze w ten sposób zbywają zalitawskie ultimata. Takie śmieszne groźby nie zasługują bowiem na poważniejszą odprawę.

W drodze rozporządzenia cesarskiego generalny dyrektor poczt niemieckich znany zaszczytnie w całej Europie, Stephan, mianowany został generalnym pocztmistrzem z atrybucyami ministeryalnemi. Jestto pierwszy krok do zaprowadzenia takich ministerstw państwowych, o jakich książę Bismarck wspomniał w parlamencie niemieckim w pierwszej swojej mowie podczas sesyi jesiennej. Utworzenie ministerstwa dla spraw Alzacyi i Lotaryngii będzie prawdopodobnie drugim krokiem. Jednakże nowo utworzone ministerstwo poczt będzie zupełnie niepodobne ani do ministerstw innych krajów konstytucyjnych ani nawet do ministerstw pruskich. Generalny pocztmistrz będzie miał rozległy zakres działania i odpowiedzialności, ale wobec parlamentu kanclerz jak dotąd tak i nadal pozostanie jedynym odpowiedzialnym urzędnikiem za całą administracyę. Nowe ministerstwo jest objawem przemagającej dążności unifikacyjnej i pod tym względem odpowie oczekiwaniom, które Niemcy od dawna żywią. Ale nie jest ono kreacyą oryginalną bo nie wprowadza administracyi publicznej na drogę tak utorowaną i uporządkowaną, ażeby wielkie brzemię odpowiedzialności, które dziś całkowicie dźwigać może tylko taki olbrzym polityczny jak ks. Bismarck, mogło po jego ustąpieniu spocząć na barkach kilku ministrów bez żadnego szwanku dla maszyny państwowej. Jak reformy administracyjne dotąd w centralnym zarządzie przeprowadzane nie mają charakteru organicznych dzieł, tak i reformy ustawodawcze nie łączą się ze sobą w jedną całość organiczną. W ostatnich czasach ustawodawstwo niemieckie zaczyna owszem wchodzić otwarcie na drogę okolicznościowych kreacyj. Jeszcze nie zbadano tajemnic zbrodni Thomsona a już jeden z organów ks. Bismarcka nawołuje parlament do wypełnienia luki w ustawie karnej. Zaledwie raz jeden wezwano ks. Bismarcka na świadka przed trybunał sądowy a już w kołach rządowych poruszono myśl uchwalenia ustawy, którąby uwalniała posłów i wyższych urzędników państwowych od składania świadectw po za miejscem urzędowania. Ostatnie nowele karne nie są także niczem innem, jak tylko dziełem okolicznościowem które w niedługim czasie może stracić wszelkie znaczenie. Ażeby wykazać, że ta tendencya ustawodawcza nie jest nową, choć dopiero dziś występuje z wszelką otwartością, przypominamy ustawy kościelno-polityczne. Tylko niektóre ustawy tej kategoryi opierają się na zasadniczych podstawach i mają na celu trwałe unormowanie stosunków, które nie są wypływem chwilowych prądów lecz ugruntowane są w ogólnej sytuacyi społecznej. Niejedna ustawa kościelno-polityczna ma tak przemijające znaczenie, że prosta zmiana taktyki ze strony obozu ultramontańskiego wystarczy, ażeby od dziś pozostała tylko martwą literą. Ustawodawstwo musi wszędzie iść równym krokiem z stosunkami społeczno-politycznemi i do pewnego stopnia w każdem państwie konstytucyjnem nie braknie ustaw okolicznościowych. Ale co innego, jeżeli to jest wyjątkiem uzasadnionym nieprzepartą potrzebą a co innego, jeżeli z wyjątków wytwarza się formalny system ustawodawczy. W tym ostatnim razie ustawodawstwo wstępuje na drogę, która nieraz koniecznie wywołać musi fałszywe kroki a w najlepszym wypadku każe cele przemijające okupywać takiemi wstrząśnieniami parlamentarnemi i społecznemi, jakie towarzyszyły dotąd uchwaleniu niektórych ustaw kościelno-politycznych lub nowel karnych i towarzyszyć będą nadal ustawom okolicznościowym systematycznie wnoszonym. Ciało ustawodawcze zapomina w takim razie o stopniowem i organicznem rozszerzaniu norm prawnych na cały obszar stosunków społecznego życia, nie wysila się na stawianie zasad, które obejmywałyby całe kategorye wypadków, jednem słowem spłaca swój dług społeczeństwu monetą zdawkową, którą co chwila trzeba cofać z obiegu.

W braku przedmiotowych powodów do posądzania Buffeta o zamiary antikonstytucyjne a nawet o zamach na konstytucyę, dziennikarstwo republikańskie we Francyi chwyta się rozpaczliwie luźnych słów z jego ostatniej mowy. „Konstytucya nie jest jeszcze wypróbowaną“ — powiedział Buffet w ostatniej mowie swojej, i te słowa stanowić mają dostateczną podstawę do aktu oskarżenia. Jeżeli na tem polega wina Buffeta, to musi on być w oczach Europy najlojalniejszym obywatelem. Cóż bowiem znaczą te słowa? Konstytucya francuska jest obecnie w Europie prawdziwym unikatem, a jako taka musi dopiero w próbie praktycznej okazać swoją żywotność i stosowność. Że nazwa dana tutaj konstytucyi francuskiej

---

PANI HELENA

— Na bok! Czemu nie wołasz gapiu! — usłyszałem za sobą na skręcie ulicy.

Przestroga była dla publiczności, a komplement dla służącego, siedzącego w tyle zgrabnej amerykanki zaprzężonej dwoma srokaczami.

Powoziła sama pani, młoda, w całem tego słowa znaczeniu przystojna kobieta, po męzku prawie ubrana, w filcowym kapeluszu z piórkiem, w paletocie z wielkiemi kościanemi guzikami.

Zajechała przed Lursa, zgrabnie wyskoczyła i przyjacielskiem podaniem ręki przywitała się z dwoma mężczyznami, którzy tam właśnie wchodzili.

— Przed chwilą spotkałam pańskiego żokeja na wielkim Angliku — ozwała się na wstępie do jednego z mężczyzn — to nowy nabytek, więcej jak szesnastej miary, zdaje mi się wszakże, że ma *szpata* w lewej nodze. Gdzie go pan kupił panie Mieczysławie?

— U księcia Władysława; przeciw *szpatowi* jednak solennie zaprotestować muszę...

— Mniejsza o to. Nie wiesz pan coś pewnego o tem, że renta francuzka spaść miała?...

— Tak, w istocie, o dwadzieścia franków.

— Do licha! to znaczna strata. Zobaczymy się dzisiaj po Włochach, (ma znaczyć po włoskiej operze), Laura daje kolacyę; szampan poleje się strugami, trzeba ją zrujnować. Do widzenia, do widzenia...

Pani Helena kazała przynieść sobie do domu jakieś ciasta, jednym zamachem była na koźle i jak wiatr odleciała...

— Dzielna babka! — mówił pan Mieczysław do swego towarzysza, spoglądając za odjeżdżającą.

Zauważyłem jednak, że nasze „babki“ o wiele krótsze nosiły pończochy...

— Dzisiejsze choć dłuższe, mniej są dyskretne...

— Powiedz mi Mieczysławie, co się z jej mężem dzieje?

— Mieszka gdzieś na Litwie, ona się o niego nie troszczy; przed ślubem wymogła na nim zapis kilku kroć tysięcy złotych, teraz mąż rad nie rad musi jej płacić przyzwoitą rentę...

— Wszak podobnoś i dzieci mieli...

— Mają syna bedącego na wychowaniu, jeźli się nie mylę, w którymś z jezuickich kollegiów za granicą. Ojciec go tam umieścił, bo u matki zdziczał zupełnie, siedząc cały dzień w kredensie...

— Któż u niej teraz w łaskach?

— Trudno na to odpowiedzieć, ministerstwa się tak często zmieniają, jak w Turcyi...

Podczas tej rozmowy pani Helena przeleciała cały Nowy Świat, pojechała w Ujazdowskie aleje, wysmagała biczem węglarza, który się jej z drogi nie dość rychło ustąpił, a potem wróciła do domu, poklepała konie, przypilnowała, aby je przykryto kocami, wyburczała pannę służącą, że jej nie przygotowała ubrania, kazała wyrzucić za drzwi jakiegoś ubogiego, który przyszedł po prośbie, przyodziała się w wielki szary pudermantel, siadła przed lustro, wzięła do ręki *Figara* i oddała swą głowę w opiekę fryzyerce...

— Cóż ci się dzisiaj stało, żeś taka niezgrabna! Pomału! Uważnie! — oto były wykrzykniki, przerywające ranną lekturę.

Jeszcze fryzyerka nie skończyła swej czynności, gdy służący zapukał.

— Czego? — głośno zapytała pani Helena...

— Pan Artur...

— Prosić...

Pan Artur był częstym, codziennym nawet u niej gościem, a jak mówiono należał także do owego zmiennego ministeryum, o którem mówił pan Mieczysław. Helena przywitała go z przyjacielska, jednak bez kokieteryi; rozmowa potoczyła się żywo o wieczorze, o polowaniu, o towarzystwie, dopóki fryzura nie była skończoną. Poczem gość musiał się oddalić na chwilę, ale nie długo czekał, bo energiczna kobieta w kilku minutach się ubrała, wyszła w skromnym ale gustownym kostiumie, zapaliła cygareto, położyła się na szezlągu i rozmawiała.. czy myślicie, że o miłości?

Bynajmniej.

Helena nigdy nie mówi o uczuciach, mężczyzna, którýby chciał jej serce pozyskać czułemi deklamacyami, kwiecistemi oświadczeniami, spotkałby się z szyderczym uśmiechem i nazwiskiem studenta. Była ona praktyczną i otwartą, nie lubiła wszelkiego udawania i kłamanych słów, wymagała od swych wielbicieli dyskrecyi i roztropności, zresztą czcze rozmowy były niepotrzebne... Nie miała bynajmniej w myśli, aby świat o niej dobrze miał mówić, ale z drugiej strony nienawidziła niepotrzebnych plotek i swym stosunkom dawała o ile możności pozory otwartości, aby tym sposobem sprowadzać ciekawych z prawdziwej drogi. Jeśli pan Artur był w pokoju, a kto inny kazał się zapytać, czy pani przyjmuje? to drzwi dla każdego były otwarte, a pani domu nie zmieniła swej wygodnej pozy na szezlągu — przepraszając za swe przyzwyczajenia.

Przyzwyczajenia, chwilowe kaprysy, humory były też u niej wszystkiem, stanowiły o całem jej życiu; gdyby nie to, że ją dziecko niecierpliwiło, byłaby dobrą matką, gdyby nie to, że mąż był zawsze nieogolony i miewał nieczyste mankiety, byłaby dobrą żoną — gdyby nie to wreszcie, że chciała ludziom pokazać, iż sobie z nich nic nie robi, byłaby daleko mniej robiła rumoru... Potrzeba nauczyła ją pamiętać o sobie; w interesach nikogo się nie radziła, zarządzała swym majątkiem jak mężczyzna, ekonomom dowodziła rejestrami, że ją oszukują, adwokatowi praktyczne nieraz poddawała rady, i wśród karnawałowych zabaw nie zapomniała, że trzeba odnowić kontrakt z dzierżawcą albo arendarzowi karczmę wypowiedzieć.

Na balach, rautach, wieczorach nie bywała nigdy; zanadto ją to nudziło; zresztą nie chciała psuć krwi damom, któreby może rade były krytykować jej zachowanie się i odsuwały od niej swe córki. W ogóle nienawidziła kobiecego towarzystwa, a oprócz kilku znajomych podobnego życia i usposobień przyjmowała tylko mężczyzn i narzekała na inne kobiety „że nudne baby...“

Helena najczęściej żyła w ostatecznościach: bywały miesiące, w których bezustannie w głośnem poruszała się towarzystwie, sprawiała szampanowe wieczorki, przebierała się po kilka razy na dzień i po trzy pary koni na dzień zamęczała, rozbijając się po ulicach; kiedyindziej znów wyjeżdżała do Paryża umówiwszy się ze znajomymi, a nie było pokątnego balu, nie było pomniejszego teatru, w którymby nie szukała rozrywki.

Bywały jednak i inne chwile; wyjeżdżała na wieś, całemi dniami jeździła konno po polach, lub ze strzelbą chodziła po łąkach za ptakami, porozpisywała listy w około, że jej nie ma w domu, że wyjechała... Były to chwile niezadowolenia, walki i burzy wewnętrznej, może żalu z powodu spaczonego życia, chwile najzupełniejszego sceptycyzmu.

— Nasza pani do kwiatków strzela! — powtarzała służba, a to był znak, że się jej narazić niebezpiecznie.

Gdy bowiem panią Helenę najgorszy opanował humor, wtedy szczególną miała przyjemność, aby z rewolweru strzelać przez okno do georgiń rzędem otaczających wiel-

jest słuszną, przekona każdego najpobieżniejsze porównanie jej postanowień z konstytucyami innych krajów. Weźmy n. p. senat francuski i szukajmy podobnej do niego instytucyi w innych europejskich państwach parlamentarnych. Będzie to daremna praca. Senat ten jest zupełnie niepodobnym do izb wyższych ani w założeniu ani co do sposobu, w jaki członkowie jego otrzymują mandaty. Rdzeń senatu stanowią członkowie, wybrani ze Zgromadzenia narodowego czyli z Izby deputowanych, co nieda się pogodzić z włożonem na senat zadaniem obrony konserwatywnych interesów zwłaszcza w obec faktu, że z wyborów tych wyszli tylko członkowie stronnictwa parlamentarnego, które samo nie ma pretensyi do nazwy konserwatystów a powszechnie uchodzi za radykalne. Wybory ogólne nie dają także rękojmi, ażeby wyszli z nich kandydaci, powołani do obrony interesów konserwatywnych w obec Izby deputowanych. Podnieśliśmy tylko dwie okoliczności, usprawiedliwiające słowa Buffeta. Wzajemny stosunek obu izb i ich wspólne stanowisko w obec naczelnika państwa mogłyby dostarczyć więcej dowodów na to, że konstytucya francuska jest dziś w Europie unikatem, którego praktyczna wartość musi dopiero przebyć twardą próbę.

W Nicei i Sabaudyi odgrażają się separatyści włoscy, że przy wyborach do senatu i izby deputowanych bynajmniej nie będą kryć się z swojemi dążnościami. Dopóki Francya stała u szczytu potęgi, nie tęsknili ci politycy za Włochami, ale teraz radziby oderwać się od państwa, które dopiero powoli zdobywać musi utracone stanowisko. Rząd francuzki nie zaniecha pewnie energicznego stłumienia takich dążności w samym zarodzie, a w tem dziele poprą go wszystkie stronnictwa, nawet republikanie, którzy z oburzeniem odrzucają ideę plebiscytową, jeżeli ona ma decydować o ustroju rządu francuzkiego, ale nie wahają się uważać jej za źródło prawa publicznego, jeżeli chodzi o odparcie separatystycznych dążności najmłodszych departamentów francuzkich.

SPRAWY MONARCHII

— W skutek ugody zawartej z król. węgierskiem ministerstwem rolnictwa, handlu i przemysłu, tudzież z zagranicznemi zarządami telegrafów, weszły w życie z d. 1 stycznia 1876 r. zmienione postanowienia i taryfy w krajowym i zagranicznym obrocie telegraficznym. C. k. ministerstwo handlu zamieszcza w *Wien. Ztg.* z d. 31 z. m. obszerne ogłoszenie, z którego wyjmujemy następujące ważniejsze ustępy:

Telegramy prywatne spisane tajemniczemi znakami a wysyłane do pozaeuropejskich stacyj telegraficznych. nie będą przyjmowane. — Adresy na telegramach mogą być spisane w formie skróconej albo umówionej. Jeżeli adresat życzy sobie, ażeby dochodziły go telegramy adresowane nie pod jego właściwem nazwiskiem, naówczas musi porozumieć się z stacyą telegraficzną znajdującą się w miejscu jego stałego pobytu. Za każdy adres szyfrowany musi adresat złożyć na początku każdego roku 20 zł. Nadawca telegramu może podpisać się znakami tajemniczemi, albo też wcale się nie podpisywać. — W obrocie europejskim uchodzić będzie za telegram normalny każda depesza o 20 słowach. Do krajów pozaeuropejskich opłacane będzie każde słowo z osobna. Długość jednego słowa w telegramach do krajów europejskich może wynosić pietnaście zgłosek (dotychczas mogło jedno słowo liczyć tylko siedm zgłosek) a do krajów pozaeuropejskich dziesięć głosek. Pięć liter nad 15 zgłosek uchodzić będzie za osobny wyraz.

W razie przerwy w ruchu telegraficznym wysyłane będą depesze telegraficzne do stacyj pozaeuropejskich dłuższą drogą tylko wtedy, jeżeli nadawca złoży stosowną kwotę na opędzenie wyższych wydatków ztąd wynikłych.

W obrocie telegraficznym w obrębie monarchii (między stacyami austryackiemi a węgierskiemi) ustanowiono nowy rodzaj telegramów o dziesięciu wyrazach za które pobieraną będzie opłata 30 centów. Takie telegramy muszą nosić na sobie napis „*Telegraphenaviso*“ za który się nie będzie osobno płacić. Sam telegram może zawierać w sobie tylko dziesięć wyrazów (w języku zrozumiałym) bez żadnych liczb. Na takie telegramy nie wystawia się recepisów. Będą pocztą doręczane.

Drugim rodzajem nowozaprowadzonych telegramów, które mogą być wysyłane do wszystkich stacyj telegraficznych w obrębie monarchii tudzież do rumuńskich i szwajcarskich stacyj telegraficznych, są tak zwane telegramy rekomendowane. Taki telegram kosztuje trzy razy tyle co zwykły telegram; na wypadek zniszczenia takiego telegramu lub późnego doręczenia go adresatowi płaci zarząd telegraficzny wysyłaczowi 20 zł.

Takie telegramy nie mogą być układane w języku nieznanym. — Tajne telegramy prywatne kosztują półtora razy tyle co zwyczajne telegramy.

Z taryfy telegraficznej wyjmujemy następujące ważniejsze szczegóły:

Zwyczajny telegram o 20 słowach nadany w którejkolwiekbądź austryacko-węgierskiej stacyi telegraficznej do Algieru lub Tunis kosztuje najwięcej 5 zł. 40 ct. a najmniej 4 zł, 60 ct.; do Belgii $2._{20}$—2 zł.; do Danii $2._{60}$—$2._{20}$ zł.; do Niemiec $1._{25}$ do 50 ct.; do Francyi $2._{60}$ zł.; do Gibraltaru $8._{60}$—$4._{60}$ zł.; do Grecyi $5._{20}$—$2._{80}$ zł.; do Wielkiej Brytanii i Irlandyi $4._{40}$—$3._{20}$ zł.; do Włoch $1._{60}$—80 ct.; do Czarnogóry 1 zł.—20 ct.; do Norwegii 3 zł.; do Persyi $11._{20}$—8 zł.; do Portugalii $7._{69}$—4 zł; do Rumunii ze wszystkich stacyi galicyjskich, bukowińskich i węgierskich $1._{20}$—$1._{60}$ zł. Do Rossyi kosztuje telegram zwyczajny: Między Brodami i Radziwiłowem, między Bojanami, Czerniowcami, Nowosielicą i Sadagórą z jednej strony a Chocimem z drugiej strony, nareszcie między Podwołoczyskami a Wołoczyskami 60 ct.; między wszystkiemi innemi stacyami galicyjskiemi i bukowińskiemi z jednej strony a stacyami rossyjskiemi, które od granicy oddalone są co najwięcej 25 mil $1._{20}$ zł.; nareszcie między wszystkiemi innemi stacyami austryacko-węgierskiemi a stacyami rossyjskiemi położonemi w Europie $3._{20}$; na Kaukazie $4._{80}$ zł.; na Syberyi zachodniej $9._{20}$ a na Syberyi wschodniej $15._{20}$ zł. Do Szwecyi kosztuje telegram zwyczajny najwyżej $3._{20}$ a najniżej $2._{80}$ zł.; do Szwajcaryi $1._{20}$—60 ct.; do Serbii 1 zł. — 60 ct.; do Hiszpanii $9._{80}$ - $3._{60}$ zł.; do Turcyi $2._{80}$ zł.—60 ct.

Jedno słowo telegrafowane z którejkolwiek stacyi telegraficznej austryacko-węgierskiej do Arabii kosztuje najwyżej 1 zł. 99 ct. a najniżej 1 zł. 71 ct.; do Chin i Japonii 4_{20} 4 zł.; do Egiptu 77—59 ct.; do północnej Ameryki 30—21 ct.; do południowej Ameryki 10 zł. 9 ct. do 33 ct.

W obrębie monarchii austryacko-węgierskiej kosztuje depesza telegraficzna o 20 wyrazach 50 ct.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Watykanu.)

Wiadomo naszym czytelnikom, że papież ustanowił niedawno w Atenach arcybiskupa katolickiego. Przed tą nominacyą jednak napisał Ojciec św. list do króla greckiego, w którym wykazywał konieczność ustanowienia arcybiskupstwa katolickiego w stolicy Grecyi. Jakkolwiek ludność grecka jest przeważnie wyznania wschodniego, to jednak żyje w Grecyi także wielu unitów i znaczna liczba cudzoziemców wyznania katolickiego dla których jak niemniej dla członków dyplomatycznego i konsularnego ciała mocarstw katolickich potrzebnem jest ustanowienie hierarchii katolickiej. Papież powoływał się wreszcie na Anglię i Hollandyę, które jakkolwiek niekatolickie, pozwoliły przecież na ustanowienie w swych krajach tej hierarchii. Król Jerzy przyjął pismo Ojca św. bardzo uprzejmie i w odpowiedzi oświadczył, że podziela najzupełniej zdanie papieża o potrzebie ustanowienia w Atenach arcybiskupstwa katolickiego. Papież w ponownem pismie wyraził królowi swą wdzięczność i prekonizował msgra Marango na arcybiskupa z siedzibą w Atenach. Ówczesne ministerstwo Bulgarisa ani następne Trikupisa nie podniosło przeciw temu żadnego zarzutu. Dopiero pan Komunduros, prezes dzisiejszego gabinetu, uznał za rzecz stosowną, odmówić zatwierdzenia państwowego nowomianowanemu arcybiskupowi i tym sposobem skompromitować króla, związanego przyrzeczeniem danem już poprzednio papieżowi. Nie można wątpić, że rzecz ta rozstrzygnie się w końcu pomyślnie dla Watykanu, ale w każdym razie pozostanie wielce charakterystycznym ten opór, stawiony przez ministra wyraźnie objawionej woli monarszej.

— Dnia 23 grudnia kollegium kardynałów składało papieżowi zwykłe doroczne życzenia. Na oracyę mianą przy tej sposobności, odpowiedział papież dłuższą przemową, z której podajemy ustęp, mający znaczenie polityczne: Zwracając uwagę, mówił papież, na ogromną odpowiedzialność, jaką biorą na siebie niektóre rządy, ciągle zajęte popełnianiem przeciw kościołowi nowych zamachów, przez które ściągają codzień na swe głowy przekleństwo Boże, winniśmy z drugiej strony podziwiać nieugiętość prześladowanych, którzy mężnie stawiają opór groźbom, obelgom, wszystkiemu co umie wymyślić nie fanatyzm, lecz szatańska zawziętość tego lub owego Nerona naszych czasów. Jeśli się nie mylę, mniemam, że w rzeczywistości nastało panowanie drugiego Nerona, które się pod inną formą przedstawia. Tu siedzi on z lutnią w ręku, to jest z kłamliwemi i obłudnemi słowy; udaje że pieści, podczas gdy niszczy i zamienia w zgliszcza. Gdzieindziej występuje z żelazem w ręku i jeżeli krwi nie przelewa, zapełnia więzienia, mnoży wygnania, łupi i łupiąc bluźni; przywłaszcza sobie juryzdykcyę i wykonywa ją za pomocą gwałtu i niesprawiedliwości. Ten co z lutnią w ręku, niszczy w wielkim amfiteatrze rzymskim znak odkupienia i drogę Kalwaryi, a te areny nasiąknięte krwią męczenników, napuszczone są wodą stojącą i cuchnącą, symbolem sumienia tych, co są sprawcami i wspólnikami tak wielkiej bezbożności. Nie mówię nic o innych okolicznościach bolesnych, aby nie zwiększyć niesłusznych gniewów przeciw prześladowanym katolikom. Zdaje się w istocie, że w pewnych punktach świata chcą zdetronizować Jezusa Chrystusa i wołają na nowo: *Nolumus hunc regnare super nos.* Lecz przyjdzie czas, gdy będzie można powiedzieć: *Vidi impium superexaltatum... transivi et ecce non erat*“.

(Z pola walki w Hercegowinie.)

W ostatnich dniach przedsięwziął Raouf basza na czele znacznego oddziału wojsk z Bileku nową wyprawę przeciw powstańcom w celu zaopatrzenia w żywność tak forteczki Niksicza, jakoteż kilku blokhauzów położonych nad wąwozem Duga. Pod Krstacem i Planą napotkał na silne hufce powstańców, które stawiły energiczny opór i po kilkugodzinnej walce zmusiły go do odwrotu. Jakkolwiek Turcy ponieśli znaczne straty w ludziach, udało im się przecież ocalić transport żywności, który prowadzili ze sobą. Tymczasem powstańcy wtargnęli do wsi tureckiej Plany, uprowadzili kilkatysięcy owiec i około sto koni a wieś podpalili. Raouf basza wzmocniwszy się posiłkami wyruszył nazajutrz ponownie i zaskoczył całkiem niespodzianie powstańców, którzy wszystkiego raczej spodziewali się niż ponowienia operacyj ze strony pobitego baszy, i dla tego część swoich sił wysłali już w inną stronę. Wskutek tego mogli Turcy bez przeszkody przebyć wąwóz Duga i dotrzeć aż do bram Niksicza, nigdzie nie napotykając oporu. W obozie powstańców panuje z tego powodu powszechne narzekanie na wodza Peko Pawłowicza, któremu zarzucają wprost zdradę i tajne porozumienie się z Turkami. Tak to łatwo ze sławionego bohatera zostać od razu zdrajcą.

(Zbrodnie agraryjne w Irlandyi.)

Komuż nieznane losy biednej „zielonej wyspy“ gnębionej przez Anglików w sposób oburzający wszelkie uczucia ludzkości, odzieranej z wiary, wolności i chleba? Naród szczycący się wolnomyślnością i poszanowaniem prawa, podejmujący uciążliwe i kosztowne wyprawy dla wytępienia resztek niewolnictwa w barbarzyńskich krajach wschodniej Afryki, ten sam naród depce z brutalną dzikością wszelkie prawa ludzkości w własnem państwie i doprowadza do rozpaczy ludność z natury łagodną i uległą. Rozpacz jest złą doradczynią, a Irlandczycy folgując jej zanadto, straszliwemi czynami zemsty zapisali swe imię w dziejach. Ktoby jednak zbrodnie agraryjne Irlandczyków mierzyć chciał zwykłą miarą, dopuściłby się niesprawiedliwości; większa część odpowiedzialności spada na tych, którzy systematycznemi gwałtami i niesprawiedliwością tak stępili poczucie prawa w ludności irlandzkiej, że ta wreszcie nie widząc innego wyjścia zaczęła zbrodnie odpłacać zbrodniami a terroryzowana sama zaczęła terroryzować swych ciemięzców. Jak zwykle bywa w takich razach, utworzył się obok legalnego systemu prawnego, obok prawa i sprawiedliwości państwowej pewien rodzaj sprawiedliwości ludowej, która podobnie jak tamta ma swój własny proceder i swoich własnych wykonawców. Podobnie jak *maffia* w Sycylii utworzył się w Irlandyi pewien zorganizowany nieustający spisek, rodzaj konfederacyi podziemnej, kierowanej sprężyście przez niewidomych naczelników i znanej tylko z pojedyńczych aktów doraźnego krwawego odwetu. Sędziwy angielski mąż stanu, lord Russel, znany ze swych ultra-anglikańskich przekonań i sympatyj dla zdobyczy pruskich, zwrócił w ostatnich czasach wzrok swój na tę ciemną stronę współczesnych dziejów swej ojczyzny, i podaje rządowi rady, w jaki sposób uporaćby się mógł najprędzej ze straszliwem widmem katowanej Irlandyi. Od Anglika nie można wymagać bezstronności, ilekroć chodzi o Irlandyę, ale rady, jakie szanowny lord udziela swemu rządowi, tchną taką dzikością i takim duchem zemsty, że istotnie trudno uwierzyć, aby pochodziły od tak wytrawnego i doświadczonego męża stanu. „Morderstwa w Irlandyi — mówi lord Russel w dziełku świeżo wydanem — nie są odosobnionemi zbrodniami, popełnia-

---

ki kląb na gazonie. Zdawała się wtedy nienawidzieć kwiatów, a tem mniej georgiń, kwiatów zapowiadających jesień.

Czy uwierzycie, że Helena wiele wówczas czytała, wiele myślała i że czytała książki filozoficzne?...

Nie były to poważne studya, ale gonienie za czemś, coby jej usprawiedliwić zdołało własne życie, opuszczenie męża, zaniedbanie dziecka, coby jej wytłumaczyło wewnętrzny rozstrój, który jej uniemożliwiał wszelki powrót do innego życia i zerwanie z teraźniejszością.

Miała dość odwagi, aby oczekiwać z zimną krwią dzika na stanowisku, ale brakło jej serca, gdy stanęła na rozstajnej drodze, zapytując się, w którym iść dalej kierunku?

Było tam trochę fałszywego wstydu, aby się nie przyznać do winy, było trochę epikureizmu, koniec końcem po każdej wewnętrznej walce opierała się chętnie na wygodnem słówku „że tak być musi“, na jakiemś fatum i przeznaczeniu ciągnącem się w jej życiu.

Z dziwnem też łakomstwem chwytała każdą książkę, która ją utwierdzała w tem mniemaniu, a nierozumiejąc nieraz całości, przywiązywała się do pewnych frazesów, do pewnych myśli wyrwanych z całości... Nie przeszło jej nawet przez myśl, że w ten sposób wprowadzała niebezpieczny ferment w swą duszę, przygotowała serce do zupełnego rozkładu, traciła wszelki cel życia z oczu, i stawała się pozytywistką, fatalistką, czem zresztą chcecie, koniec końcem kobietą nie wierzącą w nic i nie mającą żadnej nadziei...

Sprowadziła sobie dzieła Darwina, czytała je po kobiecemu opuszczając kartki nie przypadające jej do smaku, a tam właśnie, gdzie dla męzkiego rozumu najszczytniejsze powstają zagadnienia i są podnietą do badania i stawienia nowej filozoficznej myśli, tam jej ręce opadały, traciła otuchę, wyjaśniała sobie wszystko fatalizmem, bo to jej najłatwiej było zrozumieć.

„Wybrnąłby szatan, gdyby mógł chwycić nadzieję“ — powiada poeta; Helenie zabrakło tej kotwicy, a tem samem zabrakło wszelkiej moralnej podstawy. Piękne zalety serca i duszy jak zwiędłe liście opadały jedne po drugich, pozostawiając odsłoniętą brzozę, łatwiej przystępną dla wszelkiej niepogody...

Czyż dziwić się można, że w obec takiego moralnego stanu wyrachowany cynizm wchodził nieproszony do opustoszałego serca. Natura nie znosi próżni; gdzie nie ma ani rozumu ani wiary tam łatwy przystęp dla cynizmu... Rzecz przeto naturalna, że Helena mogła na tym samym wieczorze, o którym wspomnieliśmy na początku, wznieść wyrafinowany toast „niech żyją dyskretni mężczyźni!“ że mogła tego samego wieczora podrzeć ostatnią fotografię swego syna aby jej nie przypominała, że świat się domaga od niej pewnych obowiązków, że mogła uniesiona furyą egoizmu zażądać nazajutrz od adwokata, aby wyrobił kuratelę na jej matkę, bo majątek traci i wkrótce nie będzie w stanie wypłacić jej posagu...

To wszystko jednak nie przeszkadzało, że za kilka dni posłała Helena tysiąc złotych ubogiej a uczciwej szwaczce, idącej za mąż, albo że za kogoś innego kazała zapłacić w aptece lekarstwo. Nie ma tak złej kobiety, któraby czasem aniołem być nie potrafiła, a jeżeli Helena nie wznosiła się chwilami do ideału dobroci, to przecież miała błyski szlachetnych uczuć, błyski prawdziwej dobroci.

Najgorszą była tylko dla siebie...

Zapytacie się, co się z Heleną dzieje? — zapragniecie rozwiązania jej charakteru? Cóż się dziać może z kobietą, która straciła wszelką wiarę i poczucie obowiązków?... Żyje z dnia na dzień, bawi się póki młoda, a na starość jeździ z miasta do miasta, aby czas zabić, bieli się, różuje — czepków nie może dobrać do twarzy...

K. Ch.

nemi przez ludzi, których natchnęła chciwość albo chęć zemsty; są to dobrze obmyślane czyny potężnej konfederacyi, która wbrew królowej i parlamentowi wykonywa ustawę karną daleko sroższą od państwowej. Reformy projektowane są na wskróś radykalne: „zniesienie zupełne *jury*, „bo ta, mówi Russel, dobrą jest tylko dla ludu, w którym większość stanowią przyjaciele ustawy“, — albo przynajmniej zmiana jej regulaminu w ten sposób, aby prosta większość rozstrzygała o winie; zaprowadzenie sądów doraźnych, zgniecenie stowarzyszenia *Home-rule*, zupełna reforma stanu urzędniczego w ten sposób, iżby urzędników politycznych mianował nie minister spraw zewnętrznych, lecz namiestnik dubliński, zupełne i nieustające rozbrojenie, ustanowienie dla duchowieństwa katolickiego stałej płacy z funduszu protestanckiego. Dla uzasadnienia tych drakońskich reform przytacza lord Russel cały szereg zbrodni, popełnionych w Irlandyi w przeciągu czterech dziesiątek lat. Zbrodnie to istotnie straszliwe, świadczące o chorobliwym stanie społeczeństwa irlandzkiego, chociaż leki proponowane przez szanownego lorda, zdaniem naszem raczej pogorszyć niż uleczyć chorobę są zdolne. Przytaczamy niektóre przykłady: Dnia 18 maja 1838 wyszedł Mr. Hall na swoje pola, aby je obejrzeć i użyć świeżego powietrza. W tem zmierza ku niemu jakiś młody nieznajomy człowiek. Hall, mający widocznie sumienie niezbyt czyste, usuwa się na bok, zaczyna uciekać, lecz w ucieczce potyka się i pada. Nieznajomy przyskakuje do niego i strzałem z pistoletu roztrzaskał mu głowę. Po spełnieniu tego czynu, zabójca nie ucieka wcale, lecz włożywszy ręce w kieszenie idzie spokojnie pomiędzy ludzi, których nie przeraża zbrodnia, tylko zajmuje pytanie ktoby też to mógł być? Zbrodniarza wydał rywal jego, który sam chciał wykonać to morderstwo, i już dwa razy skradał się z nożem za Hallem, aby mu zadać zabójcze pchnięcie, lecz zawsze cofnął się, bo wróżba nie była pomyślną.

Do świadka tego zabrał się ostro obrońca mordercy: „Więc nie sumienie lecz przesąd powstrzymał cię od popełnienia zbrodni?“ — „O! nie sumienie z pewnością!“ — „Więc skradałeś się z tyłu za tym poczciwym starym człowiekiem, aby go zabić za pieniądze?„ — „Tak jest.“ — „Zdaje mi się, że ty byłbyś w stanie wszystko zrobić dla pieniędzy.“ — „Niezawodnie“ wrzasnął łotr z wściekłością. Adwokat drażnił go dalej: „A ojca zastrzeliłbyś za pieniądze?“ — „Zastrzeliłbym!“ — „A matkę?“ — „I tę także“. — „A brata?“ — „I jego — i was obudwu“ dodał wskazując na obrońcę i jego klienta. Oskarżony został na śmierć skazany, wyrok wykonano i odtąd Tipperary przez dłuższy czas miało spokój.

„W październiku 1869 — mówi dalej Russel, pewien wypadek w Bulram w hrabstwie Meath okazał, że najwyższa władza w Irlandyi zawsze jeszcze spoczywa w ręku spiskowców a nie władzy. Bogaty właściciel ziemski Nicholson jechał ze swoją siostrzenicą w towarzystwie zbrojnego konstabla. Mimo to najęci skrytobójcy strzelali z zasadzki na jadących, ale dzięki obecności konstabla z takiej odległości, że strzały zamiast pana zabiły jego woźnicę. Nadbiegła straż strzelała za uciekającym motłochem, ale bez skutku. Współwina całej ludności okazała się tu wyraźnie. Ludzie, pracujący w polu wzdłuż drogi, którą przejeżdżała fatalna bryczka, chowali się na znak dany z dachu do swoich domów. Na 30 mil w około mówiono naprzód: „Dziś nasz stary pan zostanie zastrzelonym; jeżeli przeżyje dzień dzisiejszy, żyć będzie wiecznie“. Wszyscy znali dobrze zabójcę, dzierżawcę Lanhama, któremu właściciel wypowiedział był jego dzierżawę, i którego wszystkie zażalenia nie odniosły skutku. Wszyscy wskazywali palcami łotrów, których Lanham najął, aby zgładzili Nicholsona, ale sędzia niczego dowiedzieć się nie mógł. Jeszcze jaskrawszym i bardziej rząd angielski kompromitującym jest fakt morderstwa popełnionego na pani Neill na jednem z najludniejszych przedmieść Dublinu. Prowadziła ona z jednym ze swych dzierżawców proces o prawo drogi; na dzień 27 maja 1874 był wyznaczony termin. W wilię dnia tego dwóch ludzi zjawiło się przed domem i zapukało do drzwi. Pani Neill otworzyła sama, lecz w tejże chwili padła na ziemię powalona strzałem z pistoletu. Zdawałoby się, mówi Russell, że zbrodnia taka w jasny dzień popełniona, poruszy cały Dublin; tymczasem uważano ją za zwykły wypadek, i nawet nie wprowadzono śledztwa. Lord Russel kończy swą broszurę słowami: „Charakter Irlandczyków zbliża się raczej do francuskiego niż angielskiego. Podobnie jak Francuzów przekonasz Irlandczyków prędzej siłą niż łagodnością“.

KRONIKA.

Katastrofa w Bochni.

Bochnia, 4 stycznia.

(M) Podaję wam dziś dopiero bliższe szczegóły o strasznej katastrofie, która tu zdarzyła się w poniedziałek, i uzupełniam krótki telegram, który otrzymaliście odemnie w dzień samego wypadku. Przy katastrofach takich, niepodobna z pośród mnóstwa pogłosek i przypuszczeń rozpoznać natychmiast prawdziwe szczegóły i pod wpływem głębokiego wrażenia sprawdzić istotny przebieg rzeczy. Z tego powodu wstrzymałem się, a zebrawszy dziś autentyczne informacye, pospieszam ich wam udzielić.

Śmierć straszna, jaką znaleźli w kopalniach nadradca Windakiewicz, radca Furdzik i dwaj górnicy, przedewszystkiem obchodzić będzie czytelników; pominę więc w tym liście szczegóły o samym pożarze salin. Oto jak się zdarzyła ta katastrofa, przenikająca do głębi swą grozą. Już w piątek dnia 31 grudnia założono wszystkie szyby wiodące do kopalń, z wyjątkiem szybu zwanego *Sutoris*. Tego samego dnia spuszczał się w głąb radca Furdzik i powrócił szczęśliwie z swej niebezpiecznej podziemnej wycieczki. W sam Nowy Rok przybył ze Lwowa nadradca Windakiewicz i wziął czynny udział w pracach około gaszenia ognia. Zarządzono, aby z głównego kotła parowego, który znajduje się w wyższej kondygnacyi, puszczać całą siłą prąd pary ku kondygnacyi *Beusta* i tym sposobem przytłumić ogień. Dnia 3 b. m. w poniedziałek, chciał ś. p. Windakiewicz zbadać skutki poczynionych zarządzeń i postanowił spuścić się na dół do kopalń. Górnicy doświadczeni przestrzegali go przed niebezpieczeństwem — nie zdołało to wszakże odstraszyć Windakiewicza i Furdzika. Straż ogniowa tutejsza dostarczyła im aparatów respiracyjnych, a opatrzeni w ten przyrząd, postanowili odbyć wyprawę do kopalni. Wzięli z sobą dwóch najdzielniejszych górników, cieślę Siatkę i kruszaka Misiewicza i około 9 godziny na tak zwanej szali czyli koszu kazali się spuścić na dół do poziomu kondygnacyi, zwanej *Freundl*, zkąd zamierzali się dostać do *Beusta*.

Gdy wszyscy czterej spuścili się do *Freundla*, nadszedł z dołu znak aparatu telegraficznego, aby zatrzymano szalę. Zastosowano się do sygnału i wstrzymano windę, gdy jednak upłynęło minut 20, a żaden dalszy sygnał nie nadchodził od spuszczonych i na znaki dawane z góry liną drutową nie dawano odpowiedzi, wysłano pięciu górników na dół za pomocą drugiej szali i chciano wydobyć do góry szalę, na której spuścili się Windakiewicz z Furdzikiem i dwoma górnikami Tymczasem szali tej wydobyć już nie zdołano. Wyskoczyła z karbów i pochyliła się.. Drugą szalę z pięciu górnikami wywindowano do góry — ale znaleziono w niej już 3 górników omdlałych, których ocucono jednak w krótkim czasie.

Rzucono się natychmiast do ratunku Windakiewicza, Furdzika i dwóch górników, którzy im towarzyszyli. W tym celu oczyszczono powietrze przez otwarcie dwóch szybów *Campi* i *Regis*, i spuszczano się kilkakrotnie do szybu, szukając zaginionych. W końcu znaleziono martwe już ciała Windakiewicza i dwóch górników.. Zwłoki były strasznie pokaleczone... Ciała radcy Furdzika odszukać nie zdołano. Znaleziono tylko na dole szybu jego czapkę, lampę i aparat respiracyjny.

Oto fakt nieszczęśliwy, opisany według informacyi autentycznej. Wszelkie bliższe szczegóły co do sposobu okropnej śmierci, jaką ponieśli dzielni górnicy, padając ofiarą swego męztwa i gorliwości — w tej chwili jeszcze są przedwczesne i opierałby się musiały na samych przypuszczeniach.

Tego samego dnia przybyli tu nadradca Postel z Wieliczki i urzędnik okręgowy Henryk Walter z Krakowa.

Nazwiska górników, którzy zaraz po pierwszym wybuchu pożaru znaleźli śmierć w podziemiach, są: Szymon Herz, którego ciała nie znaleziono, Jakób Maroszek, Krystyn Koszacki i Wawrzyniec Karczmarczyk, którzy pracując w kondygnacyi *Russegger*, nie zdołali już uratować się ucieczką i zginęli od czadu. Z górników, którzy spieszyć im chcieli na ratunek, zginęli: Ludwik Handler, Antoni Hamuda, Jakób Spiel i Maciej Kołodziej. Trzech ostatnich już nie wydobyto; widziano ich po raz ostatni spuszczających się ku poziomowi szybu *Gołuchowski* i odtąd przepadli bez śladu i wieści, okryci tajemnicą grobu, do którego żywcem wstąpili...

Można sobie wyobrazić, jakie przerażenie zalega nasze miasto, ile łez i boleści wywołała ta okropna katastrofa. Z górników, którzy padli ofiarą swego obowiązku lub poświęcenia, większa część zostawia rodzinę i dzieci. Serca miłosierne pospieszyły z ulgą i pociechą dla biednych pozostałych. Urządzono tu zaraz w pierwszej chwili składkę, która wynosi dotąd 185 zł. Ministerstwo skarbu wyasygnowało w drodze telegraficznej 200 złr. na wsparcie dla rodzin osierociałych.

Przybyli tu ministeryalni radcy baron Beust i Walach wysłani przez ministerstwo skarbu.

— **Mianowania**. Mianowany notaryuszem w Frysztaku Rudolf Körber na własną prośbę przeniesiony został do Glinian.

— **P. Włodzimierz Malinowski** w Szumlanach Wielkich, mianowany podporucznikiem galicyjskiego szwadronu ułanów landwery nr. 8 (w ewidencyi stryjskiego batal. landw. pieszej nr. 65).

= **Wydział krajowy** ukończył wczoraj organizacyę służby lekarskiej i administracyjnej w lwowskim szpitalu powszechnym mianując sekundarjuszami: dr. Knihinieckiego, dr. Szuszkiewicza, dr. Bogdańskiego, dr. Decykiewicza, dr. Krówczyńskiego, dr. Mehrera i dr. Małaczyńskiego; asystentami: dr. Stroynowskiego, dr. Berezowskiego, dr. Mahla i dr. Schora. Akuszerką mianowano p. Grocholską, woźnym Pira a odźwiernym Kukańskiego.

* **Samobójstwo**. W tych dniach odebrała sobie życie przez poderznięcie gardła brzytwą Anna Mużyniec, żona woźnego, licząca lat 43. Powodem były wielkie cierpienia po odbytym niedawno połogu.

* **Nieszczęśliwy wypadek**. Tej nocy zginęli w domu pod nr. 8 ulica Janowska w skutek zaczadzenia Jan Galiano, krewny właściciela muzeum Brano, tudzież parobcy tegoż Janos Beczkiej i Edward Janko.

* **Bilet cyrkowy.** Ludwik Hahn, zatrudniony w cyrku Dersina, złożył w policyi weksel płatny w Lipsku, na 180 talarów opiewający, który mu przez pomyłkę zamiast biletu wstępu został wręczony.

*** **Organa policyi lwowskiej** w miesiącu grudniu r. 1875 przyaresztowały ogółem 749 osób. Z tychże oddano sądom 184, mianowicie sądowi krajowemu 45, powiatowemu zaś 139, a to za dzieciobójstwo 2, ze kradzież 138, za sprzeniewierzenie 6, za oszustwo 7, za uszkodzenie cielesne 2, za jazdę nieostrożną 1, za obrazę straży 9, za gry hazardowne 3, za żebranie i włóczęgostwo 16. — Magistratowi oddano 174 osób, mianowicie do wyszupasowania 92, do umieszczenia 76, do zbadania przynależności 6. — Do szpitala oddano celem wyleczenia 23 osób. — We własnym zakresie działania ukarano 368 osób, mianowicie za opilstwo 122, za burdy 68, za bezczynne wałęsanie się 135, za przestępstwa dorożkarskie 30, za przestępstwa służbowe 13. — W całym zaś roku ubiegłym załatwiono ogółem spraw 29204 — a prócz tego wydano paszportów 2008, książek służbowych 307, pozwoleń do noszenia broni 220.

*** **Pożar.** Dnia 24 grudnia zgorzała w Zarudziu, w powiecie Złoczowskim, dworska leśniczówka wraz z przynależącemi do niej budynkami, jako to: spichlerzem, stajnią, chlewem, szopą i wozownią, tudzież zapasami zboża i narzędziami gospodarczemi. Szkoda wynosi ogółem 2148 złr. Ze spalonych budynków jeden tylko budynek mieszkalny był ubezpieczony na kwotę 500 złr. Przyczyna pożaru dotychczas niewiadoma.

*** **Samobójstwo**. W nocy na 13 grudnia odebrał sobie życie przez poderznięcie gardła w przystępie szaleństwa włościanin Wirul Gadomski z Junaszkowa, w powiecie Rohatyńskim. Gadomski od pewnego czasu nałogowo oddawał się pijaństwu.

*** **Nieszczęśliwy wypadek.** Dnia 31 grudnia nocną porą woźnica Franciszek Brosch z Kołomyi, wioząc do Śniatyna chleb dla wojska, na gościncu w obrębie gminy Chlebyczynia wywrócił i przygnieciony został wozem tak nieszczęśliwie, że na miejscu zginął.

*** **Ofiary zimy**. Dnia 30 grudnia znaleziono zwłoki pobereżnika Damiana Hajdymy z Ścianki, w powiecie Buczackim, w polu śniegiem przysypane. Z dochodzenia okazało się, że Hajdyma poniósł śmierć wskutek zmarznięcia.

Gospodarz z Jeziernej w powiecie Złoczowskim, Józef Suchecki, z dwoma synami swymi 8letnim Piotrem i 6miesięcznym Michałem w nocy na 1 b. m. zginęli w swej chacie od czadu skutkiem zbyt wczesnego zatkania pieca.

— **Wybuch gazu.** W kawiarni Kantza przy ulicy *Feldgasse* w Wiedniu, w niedzielę wieczór dał się uczuć w jednym z pobocznych pokoi wyziew gazowy. Nieostrożny gospodarz w towarzystwie trzech innych osób wszedł tam ze świecą ażeby zbadać przyczynę wyziewu lecz zaledwo przestąpił próg pokoju nastąpił mocny wybuch gazu, cztery wspomniane osoby znacznie poparzył a okna i drzwi lokału zdruzgotał.

— **Kanonizacya dziewicy Orleańskiej**. W tych dniach jak donoszą dzienniki francuskie, udać się miał do Rzymu biskup orleański ks. Dupanloup, w celu złożenia tam różnych szczegółów, tyczących się życia i czynów Joanny d'Arc, a potrzebnych do ogłoszena tejże za świętą.

— **Wielki pożar** zniszczył w ostatni dzień ubiegłego roku środkową część pięknego gmachu merostwa w Bordeux. Spłonęła mianowicie sala posiedzeń Rady miejskiej i przyległe Sale audyencyonalne. Szkoda wynosi 400000 franków.

— **Franciszek Deak**. podług prywatnego telegramu *Deut. Ztg.* z Pesztu w ostatnich dniach znów ciężko zachorował.

— **Na wyspie St. Heleny** zgorzały ostatnich dniach koszary marynarki wraz z arsenałem morskim.

— **Wielki pożar** nawiedził dnia 29 grudnia miasto Salzburg. Największy gmach tamtejszy, browar parowy Schreinera, zgorzał w przeciągu dwóch godzin. Szkoda ma być bardzo znaczna

— **Na angielskich drogach żelaznych** w ciągu trzech miesięcy zeszłego roku lipca, sierpnia i września, podług świeżo ogłoszonego wykazu biura statystycznego znalazło śmierć skutkiem nieszczęśliwych wypadków osób 331, zaś okaleczało mniej lub więcej ciężko osób 1574. Cyfry te dowodzą, że nigdzie podróżującym kolejami nie zagraża takie niebezpieczeństwo jak w Anglii, gdzie zwyczajne pociągi osobowe pędzą z taką chyżością jak w innych krajach pospieszne.

— **Powodzie**. Miasto Dessau w wieczór wilii Bożego Narodzenia nawiedzone było gwałtowną powodzią. Skutkiem nagłego stajania lodów na rzece Muldzie około północy wdarła się do wielu domów nadbrzeżnych z taką przerażającą szybkością, że mieszkańcy ledwie z życiem ujść zdołali. Wkrótce całe ulice stały pod wodą; prawie wszystkie piwnice w mieście były zalane. Nazajutrz rano miasto ukazało się w postaci jeziora, z którego sterczały mury budynków; na samej rzece napiętrzyły się formalne góry kry, która dopiero po przebiciu zatoru koło południu ruszyła, poczem woda ustąpiła z miasta. — W mieście Greiz tegoż dnia rzeka Elstera płynęła ulicami po kolana. — Odra pod Wrocławiem również mocno wylała i zatopiła na kilka godzin okoliczne pola i ogrody.

— **Wędrówka listu naokoło ziemi**. W dziennikach nowojorskich czytamy: Kupiec pewien w Brooklyn, w Ameryce postanowił spróbować, jak też długo iść będzie list pocztą wysłany naokoło ziemi. W tym celu napisał do znajomego sobie konsula w Jokohamie, w Japonii, ażeby pismo załączone do listu wyprawionego na San Francisco i Cichy Ocean, pod jego adresem natychmiast po odebraniu wysłał do Brooklynu na Indye, kanał Suezki, Anglię i Nowy Jork. List doszedł konsula w Jokohamie i dnia 88 powrócił do Brooklenu. O tydzień zatem tylko więcej potrzebował czasu do okrążenia kuli ziemskiej, jak szanowny pan Fileasz Fogg Verne'a.

— **Upominek prezydenta Fracyi.** Dziennik włoski *Exercito* opisuje karabin, który marszałek Mac Mahon niedawno przysłał w upominku królowi Wiktorowi Emanuelowi. Jest to karabin chassepot najnowszego modelu (system Gras z roku 1874). Opakowany był w dwóch pięknych skrzynkach razem z nabojami i obosiecznym bagnetem. Skrzynki są z drzewa hebanowego, wewnątrz błękitnym aksamitem wybite, na którym wyciśnięty jest w srebrzystych literach napis: *A. S. M. Victor Emanuele Roi d'Italie — le marechale de la république française.* Skrzynki nadeszły do Rzymu w skórzanych pokrowcach, srebrnemi klamrami zamkniętych.

— **Pogrzeb dziwaka**. W pięknej lubo małej miejscowości Hatfield nieopodal Doncaster w Anglii, pochowano w ostatnich dniach jednego z owych ekscentrycznych synów Albionu, od których w pierwszej połowie tego stulecia roiło się w Europie, którzy jednakowoż dziś już nawet w ojczyźnie swej są osobliwością. Zmarły ekscentryk posiadał przyzwoity majątek, a mieszkańcy okoliczni nazywali go *squire* Hawley, chociaż wolał być nazywanym Jack Hawley, o swem zaś nazwisku rodowem Pilkington, ze wszech miar szanowanem, ani słyszeć nie chciał. Zakończył życie w dzień wilii Bożego Narodzenia, a we dwa dni później pochowany został na własne wyraźne żądanie w swym ogrodzie w miejscu, gdzie niedawno pogrzebano ulubione jego bydło, które padło na zarazę. Do trumny kazał się ubrać w pełny strój myśliwski, w buty z ostrogami, i broń położyć pod ręką. Zwłoki złożono naprzód do trumny drewnianej, a z tą razem, stosownie do ostatniej woli Hawleya, do trumny kamiennej, ważącej 20 przeszło centnarów, którą kafarami spuszczać musiano do grobu. Stary koń nieboszczyka *Nance* został zastrzelony i wraz z siodłem i wędzidłem pochowany u stóp pana; to samo wierny pies i stary oswojony lis Hawleya. Większą część majątku zapisał dziwak masztalerzowi swemu pod warunkiem, że ściśle wykonaną będzie jego ostatnia wola co do pogrzebu; hojnie obdarzył także katolickie probostwo w Doncaster.

— **Kronika podróży.** O poruczniku angielskim Cameronie, który lądem pierwszy przebył Afrykę na wskróś, od wschodniego wy-

brzeża do zachodniego, dochodzą szczegóły z Madeiry, gdzie obecnie bawi Cameron przybył na zachodnie wybrzeże Afryki 9 listopada w towarzystwie 57 ludzi który bez wyjątku znajdowali się w najlepszem zdrowiu. Pochód swój odbywał dzielny podróżnik wzdłuż łożyska wielkiej rzeki środkowo-afrykańskiej, która wypływa z jeziora Tangyanika ku południowi. Doszedł tą drogą do nieznanego przedtem wielkiego jeziora, któremu dał nazwę Livingstonea Z jeziora tego wypływa znów wielka rzeka ku zachodniej stronie; Cameronowi zdawało się, że to Congo. Dzikie plemiona murzyńskie nie pozwoliły mu zbadać bliżej tej rzeki, nie chcąc bowiem ryzykować utraty znacznej liczby swych towarzyszy i papierów wraz różnych zdobyczy naukowych, unikał walki z niegościnnymi murzynami.

— **Magowie i kuglarze indyjscy** popisywali się niedawno przed księciem Walii, podczas pobytu tegoż w Parelu pod Bombajem kilkakrotnie i w oczach europejskich gości usprawiedliwili zupełnie nazwę »czarnoksiężników,« jaką im lud indyjski nadaje; niektóremi bowiem »sztukami« swemi w istocie najwyższy podziw w nich wzbudzili. Były wprawdzie między sztukami temi i takie, które na wszystkich jarmarkach europejskich widzieć można, jak połykanie żaru i t. p., ale też popisy z »wyższej magii« prześcigały wszystko, czem kiedykolwiek Bosco lub Herman łudzili zmysły Europejczyka. Rozpoczęły się od tańca bardzo jadowitych węży, zwanych Kobras. Z sykiem wypełzły one nagle z dwóch koszów i przy odgłosie dzikiej, prawdziwie piekielnej muzyki, wykonywanej przez cztery stare obszarpane kobiety, istne czarownice, skakały w takt, wijąc się widocznie z wściekłości nad przymusem, tajemniczą potęgą maga im zadawanym. Następnie z pod starego, brudnego sukna wydobywać się zaczęło z ziemi miniaturkowe drzewko Mango, 18 cali zaledwie wysokie i w oczach widzów okrywało się powoli liściem i kwieciem. Tymczasem kuglarz związał 12letniego chłopca mocnemi sznurami, owinął go w sieć i rzucił do kosza Po chwili drgnęło coś w koszu, poczem kuglarz z udanem oburzeniem deptać zaczął kosz i rozgniatać nogami a w końcu na wskróś go przebódł kończastą laską żelazną. Już widzowie protestować chcieli przeciw takiemu barbarzyńskiemu obchodzeniu się z dzieckiem, gdy usłyszano głośny śmiech chłopca i ujrzano go na szczycie pobliskiego drzewa — popis bowiem w ogrodzie się odbywał — kosz zaś był próżny. Nim się skończył popis, na małem drzewku mangowem dojrzały owoce. Wszystko to jakkolwiek pospolite w Indyach, wzbudzało w Europejczykach nietylko podziw, ale i rodzaj przestrachu, jak gdyby w rzeczy samej jakieś nadprzyrodzone siły zostawały pod władzą magów.

— **XXX wykaz składek na pomnik dla ś. p. Agenora hr. Gołuchowskiego.** C. k. Starostwo w Podhajcach: Bocheński 10 zł. Podlewski, Lewicki, Jankowski Skrzetuski po 5 zł., Raczyński, Rosmarin po 3 zł., Ziembicki 2 zł, Obszar dworski Sassów 12 zł., gmina Sławentyn 1 zł. 20 ct, obszar dworski Markowa 1 zł. 15 ct, Prokopczyc, Gachowski, Kowenicki, Witwicki, Horowitz, Segal, Jakubowicz, Winnicki, Messinger, Czernikowski, proboszcz z Horożanki, gmn. Rosochowaciec, Sławentyn po 1 zł., gmina Szumlany 60 ct., gmina Boków 81 ct., gmina Uwsie 54 ct., ks. Durbak 46 ct., gmina Zastawcze 30 ct., razem od c. k. Starostwa w Podhajcach 68 zł. 6 ct. Dekanat Buski rz. k. w Łopatynie: Parafia Toporów 3 zł., ks. Orzechowicz 2 zł., ks. Kiernik, ks. Szuber po 1 zł., razem od dekanatu Buskiego 7 zł. Dyrekcya wyższej szkoły realnej we Lwowie: Richtmann 5 zł., Dr. Rodecki 2 zł. 50 ct, Lewandowski 2 zł., Hoszowski, Maryniak, Benoni, Rosenbusch, Daszyński, Starkel, Wolff, ks. Pawłowski, ks. Kostecki, Służewski, Fedorowicz po 1 zł., Gramski, Medwetzky, Korzeniowski, Mierzwiński, Sokołowski, Tomaszewicz, Pilarski, Sobski, Engel po 50 ct., razem od Dyrekcyi wyższej szkoły realnej we Lwowie 25 zł. C. k. Starostwo w Cieszanowie od ks. Liskowackiego 2 zł. C. k. Starostwo w Nadwórny: Fiedorowicz 2 zł., Urząd gminny w Nadwórny 1 zł., Struminski 50 ct., Ofenberger, Berkwerk, E. Bartfeld, J. Bartfeld, Wagenberg, Liser, Haker, Schachter, Schmerier, S. Safirstein, Ohrnstein, A Safirstein, Abraham po 20 ct., Kimerling, Mautner, Kreimer, Anner, Kanicki, Lagstein, Taubmann po 10 ct, razem od c k. Starostwa w Nadwórny 5 zł. 70 ct. C. k. Starostwo w Mielcu od ks. Knutelskiego 2 zł. — Razem 109 złr. 76 cent. Do tego poprzednio ad I—XXIX wykazane 1 rubel papierowy ćwierć talara w srebrze i 6338 złr. 57 1/2 ct. Ogółem **6448** zł. **33 1/2** cnt. 1 rubel papierowy i ćwierć talara w srebrze

Notatki literacko-artystyczne.

∞ **Nowa powieść** z pod pióra jeszcze prawie nieznanego ogółowi pisarza pojawiła się w tych dniach na półkach księgarskich. Mówimy o *Kolizyach obowiązków*, J. Chorośnickiego. Pierwszy utwór próbującego sił swoich pióra, choć rzadko ostać się może w obec ścisłych wymagań krytyki, zawsze obudzać powinien żywsze jej zajęcie, jeżeli jej zależy na wyrabianiu się młodych talentów. Z tem poczuciem wzięliśmy do ręki powieść młodego autora i przeczytawszy ją, chętnie zaznaczamy, iż niezłe sprawia wrażenie. Naturalnie wszystko tu jeszcze z grubsza ociosane, ale niemamy prawa od autora poczynającego dopiero zawód pisemniczy i obserwacyę życia, wymagać subtelnej i wyczerpującej analizy natury ludzkiej, nowych a głębokich spojrzeń w jej afekta i namiętności. To jednakże, na co wiek młody autora pozwolił mu już patrzeć, umiał poznać ze strony poważniejszej. Nie brak zarówno w charakterystyce postaci, wplątanych w tok opowiadania, jak i w niektórych podmiotowych aforyzmach autora, śladów dojrzalszego zastanawiania się nad życiem i jego objawami. W owej właśnie charakterystyce czuć również pewną werwę, chociaż nie stwarza ona postaci ani położeń nowych. Jest zresztą w prowadzeniu powieści p. Ch. dość fantazyi i dramatyczności, która umie wzruszyć czytelnika, i rzecz ciepłym powleka kolorytem. Predylekcya do tworzenia oryginalnych momentów akcyi, i poczucie, że się takowe stworzyło, wychodzi czasami na szkodę utworu; autor bowiem nazbyt wyzyskuje sytuacyę, o której czuje że mu się udała, nazbyt przeciąga strunę, aż efekt zamierzony zblednie. Więcej miary w tym kierunku zalecalibyśmy panu Ch. W każdym razie zaprzeczyć się nieda, że postaci w powieści p. Ch., jakkolwiek pomyślane, żyją i mają pozór natury, chociaż nie zawsze z konsekwencyą jej właściwą działają. Najcięższy zarzut uczynić nam jednak wypada językowi autora. Nie tylko, iż nie ma on tej barwności, tej pełni słowa, jaka niezbędną jest w utworze beletrystycznym, nie tylko że jest suchym i pozbawionym pierwiastku plastycznego, ale razi nawet pospolitą trywialnością. Nie zliczylibyśmy zwrotów, które nawet w zwykłem życiu towarzyskiem nie świadczyłyby o dystynkcyi, a cóż dopiero w utworze literatury nadobnej! Zdaje się czasem, jakby autor polował na pospolite zwroty i konwencyonalne porównania, usuwające się z kart literatury dla tego właśnie, iż tak się utarły i spowszedniały w potocznem życiu. Autor powinien pilnie przestudiować stylistyczne wzory naszej literatury, tu i owdzie sprostować sobie nie całkiem jasne pojęcia gramatyczne, a wtedy styl jego stanie na tym stopniu, na którym stanęła już jego fantazya pisarska.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(Rozprawy główne.)

(λ) W roku 1876 rozpoczynać się będą w lwowskim sądzie kryminalnym rozprawy główne w obec sędziów przysięgłych: dnia 3 lutego, 13 marca, 15 maja, 1 czerwca, 16 października i 1 grudnia.

W ciągu stycznia r. b. sądzone będą w tym sądzie przed zwykłym trybunułem następujące ważniejsze sprawy: D. 7 b. m. Bacha Mojżesza o naruszenie religii. Dnia 10 b. m. Przybylskiego Wincentago, radcy rachunsowego, o zbrodnię z §§ 125—126 ustawy karnej. Dnia 14 b. m. Benaluka Leopolda o oszustwo. Dnia 20 b. m. Mautnera Abrahama o oszustwo. Dnia 24 b. m. Iwana Klebana i 116 innych włościan o gwalt. publiczny.

W przyszłym miesiącu odbędzie się przed sędziami przysięgłymi pomiędzy innemi rozprawa główna przeciw Herzowi Majeranowi i Abrahamowi Kormanowi oskarżonym o zbrodnię oszustwa, popełnioną na obłąkanym Karolu Kubickim. Trzeci wspólnik Mendl Fraenkl zmarł w więzieniu śledczem przy końcu roku zeszłego. W tymże samym czasie sądzoną będzie także sprawa niejakiego Berla Walzera, który podobnie jak powyżej wymienieni izraelici dopuścił się oszustwa w powiatach Lubaczowskim i Cieszanowskim. Dzięki energii sądu tutejszego uwolnione zostały te dwa powiaty od najsłynniejszych oszustów; prócz powyżej wymienionych izraelitów, którzy oczekują kary zasłużonej, zasądził już sąd tutejszy niejakiego Salamona Kelcza na 2 lata a Hammera na 8 miesięcy ciężkiego więzienia. Herszt tej bandy oszustów, Hersch Riss, właściciel realności w Lubaczowie, dzierżawca podatku konsumcyjnego, właściciel fabryki wyrobu wody sodowej i dystylarni wódczanej, tudzież przełożony kahału w Lubaczowie, zdołał wyratować się ucieczką; sąd tutejszy ściga go listami gończemi.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

○ **Ruch na kolejach galicyjskich.** Pod wpływem tych samych stosunków, wśród jakich zakończyliśmy rok stary, zaczął się rok nowy, i nie ma najmniejszych wskazówek, że w roku bieżącym ożywi się obrót na kolejach galicyjskich Na targach zagranicznych panują złe ceny w handlu zbożowym, nie ma więc ani odbytu ani wywozu. Gdyby nie pośrednictwo w przewozie towarów z zachodu na wschód i produktów surowych ze wschodu na zachód, miałyby nasze koleje żelazne jeszcze znaczniejszy ubytek w dochodach. Nasi producenci, którzy mają jeszcze dość znaczne zapasy pszenicy i żyta ze zbiorów zeszłorocznych, spodziewają się lepszych cen na wiosnę, a w chwili obecnej zajmują ciągle stanowisko bierne. Zupełnie tę same stosunki panują w Rossyi; z południowych rossyjskich targów zbożowych odchodzą bardzo nieznaczne transporty zboża do Francyi. Kolej Lwowsko-Czerniowiecka miała po świętach nieco więcej ożywiony ruch towarowy, a mianowicie przewiozła dość znaczne wysyłki kukurudzy, przeznaczonej bądź to na cele konsumcyi, bądź też do browarów; wysyłki te miały wynosić około 13.000 centnarów. Miała także znaczne transporty cukru; oceniają je na 4200 centnarów. Z żelaza i towarów żelaznych wywiozła ta kolej 1600 centnarów; oleju skalnego 1200, cementu 480, piwa 650 centnarów. Z bydła rzeźnego i opasowego wywiozła ona 773 sztuk wołów a węgla kamiennego 800 centnarów. Ruch osobowy był ożywiony. — Kolej Karola Ludwika miała ruch ożywiony z powodu znaczniejszych transportów zboża. Do Podwołoczysk, Brodów i do Tarnopola dowieziono ogółem 30.000 cent. zboża. Wzmogły się także transporty cukru. Ruch osobowy nie doznał zmiany. — Kolej Arcyks. Albrechta przewiozła 425 cent. drzewa, 1800 cent. zboża, mąki i produktów mącznych i 300 cent. piwa. Ruch osobowy był większy i przyniósł znaczniejsze dochody. — Kolej Naddniestrzańska przewiozła: Wosku ziemnego i nafty 270 154 kilogr.; parafiny i świec parafinowych 22.654 kilogr.; zboża i mąki 110.044 kilogr.; piwa 16.383 kilogr.; drzewa budulcowego, desek, gontów i t. d. 40.000 kilogr.; żelaza 10.561 kilogr.; mięsa świeżego 7513 kilogr.; skór 299 kilogr; spirytusu, wina i t. d. 28.809 kilogr.; soli 55.352 kilogr.; różnych innych towarów 182.539 kilogr. Razem 744.308 kilogramów. Oprócz tego przewiozła 2382 osób. — Kolej węgiersko-galicyjska przewiozła w ostatnich 8 dniach 1700 cent. oleju i wosku ziemnego, 4425 cent. drzewa i 3200 cent. zboża i mąki. W ruchu osobowym nie było żadnej zmiany. — Kolej północna Cesarza Ferdynanda przerzynająca małą część Galicyi zachodniej miała dość ożywiony ruch towarowy wskutek znaczniejszych dowozów zboża z Galicyi wschodniej. Miała także znaczniejsze transporty węgla kamiennego, transportowanego w kierunku z zachodu na wschód. Przy końcu roku 1875 a na początku roku bieżącego ożywił się na tej kolei ruch osobowy.

Ceny zbożowe

Na targach zamiejscowych ceny były następujące: Bochnia Pszenica 190 funt. 10 złr. 25 ct. do 10 złr. 75 cent., żyto 180 funt. 7 złr. 25 cent. do 7 złr. 50 cent., jęczmień 158 funt. 6 złr. 75 cnt. do 7 złr. — cent., owies 112 funt. 5 złr. 25 cent. do 5 złr. 60 cent. Usposobienie mdłe Z powodu świąt był obrót bardzo mały. Na pszenicę był mierny popyt na cele konsumcyi.

Tarnów: pszenica 190 funt. 10 złr. 50 cent. do 10 złr. 80 cent., żyto 180 funt. 7 złr. 20 cent. do 7 złr. 60 cent., jęczmień 158 funt. 6 złr. 50 cent. do 7 złr. — cent. owies 112 funt. 5 złr. — cent. do 5 złr. 50 cent. Usposobienie spokojne. Targi były licho zwiedzane. Jęczmienia wcale nie było na targach. Na owies był znaczny popyt.

Dębica: pszenica 190 funt. 10 złr. 25 cent. do 10 złr. 50 cent., żyto 180 funt. 7 złr. — cent. do 7 złr. 40 cent., jęczmień 158 funt. 6 złr. 25 cent. do 6 złr. 75 cent., owies 112 funt. 5 złr. — cent. do 5 złr. 40 cent. Usposobienie mdłe. Popyt całkiem nieznaczny.

Rzeszów: pszenica 190 funt. 10 złr. — cent. do 10 złr. 25 cent., żyto 180 funt. 6 złr. 75 cent. do 7 złr. 25 cent., jęczmień 158 funt. 5 złr. 50 cent. do 6 złr. 25 cent., owies 112 funt. 4 złr. 80 cent. do 5 złr. 25 cent. Koniczyna — funt., — złr. — cent., do — złr. — cent. Usposobienie spokojne. Od czasu ostatniego naszego sprawozdania nie zmieniło się nic w handlu zbożowym.

Jarosław: pszenica 190 funt. 9 złr. 75 cent. do 10 złr. — cent., żyto 180 funt. 6 złr. 75 cent. do 7 złr. — cent., jęczmień 158 funt. 5 złr. 25 cent. do 5 złr. 80 cent., owies 112 funt. 4 złr. 75 cent. do 5 złr. 10 cent. rzepak — funt. — złr. — cent. do — złr. — cent. Usposobienie wyczekujące. Z powodu świąt panowała stagnacya w handlu zbożowym.

OSTATNIA POCZTA.

Najj. Pan udzielił z prywatnej Swej szkatuły stowarzyszeniu dam dobroczynności ś. Wincentego a Paulo w Przemyślu 200 zł.

D. 4. b. m. przed południem odbyły się w Krakowie wybory członków tamtejszej Rady powiatowej z większej własności ziemskiej. Według *Czasu* otrzymali na 30 głosujących pp. Józef Badeni, Stanisław Homolacs, Maksymilian Machalski, Alfred Mileski po 29, Franciszek Paszkowski 28, Paweł Popiel 29, Stanisław Słotwiński 28 i Jan Skirliński, Ludwik Szumańczowski, Felicyan Szybalski, Adam Tański po 29 głosów.

Z Budapesztu dowiadują się dzienniki wiedeńskie, że d. 3 b. m. rozpoczęły się tam rokowania obu rządów w sprawie cłowej i handlowej. O przebiegu tych rokowań mało co dojdzie do wiadomości publicznej, albowiem pp. ministrowie obowiązali się całą rozprawę zachować w jak największej tajemnicy. W sprawie węgierskiego banku narodowego domaga się rząd węgierski jak najrychlejszego załatwienia tej kwestyi.

Z polecenia czeskiej krajowej rady szkolnej, odbyły się w Pradze d. 3 b. m. narady komissyi co do urządzenia niemieckiej szkoły ludowej na Nowym Swiecie w Pradze. Członkowie rady miejskiej Zeithammer, Pollack i Prachensky przemawiali przeciw urządzeniu podobnej szkoły, dr. Raudnitz zaś, tudzież profesorowie Lieblein i dr. Rulf przemawiali za urządzeniem takiej szkoły. Całą tę sprawę odstąpiono niemieckiej okręgowej radzie szkolnej do załatwienia.

W głównym urzędzie cłowym w Pradze przytrzymano d. 3 b. m. bardzo znaczną wysyłkę starych francuskich mundurów wojskowych, przeznaczonych dla Hercegowiny a to z powodu iż wysyłka ta była nadaną z nieprawdziwą deklaracyą.

Dnia 2 b. m. nastąpiło uroczyste otwarcie drogi żelaznej z Raab do Oedenburga. Osobnym pociągiem kolei południowej przybył do Raab na tę uroczystość węgierski minister komunikacyj, p. Pechy; oczekiwał go tam br. Erlanger wraz z gośćmi wiedeńskiemi. O godzinie 9 zrana wyjechał z Raab pierwszy pociąg. Na wszystkich stacyach witano pociąg z zapałem. W mowach wyrażano dzięki rządowi za koncessyonowanie a br. Erlanger'owi za wybudowanie tej kolei niegwarantowanej. Na granicy Oedenburga pojawił się ks. Esterhazy z deputacyą. W bankiecie danym z tego powodu wzięło udział sto osób. Minister Pechy wzniósł toast na cześć Króla, Królowej, Następcy Tronu i całej rodziny królewskiej, ks. Esterhazy na cześć ministra, starszy żupan Gyopay na cześć Erlangera.

Reichsanzeiger ogłasza, rozkaz cesarski do szefa admiralicyi, który reguluje stosunek reprezentantów zagranicznych Niemiec do komendantów okrętów niemieckich. Pierwsi mają odpowiedzialność polityczną, drudzy wojskową. Komendanci statków obowiązani są działać na rozkaz dyplomatycznych zastępców.

Ten sam dziennik zaprzecza doniesieniu dzienników o konferencyach między austryackimi a niemieckimi dyplomatami z powodu artykułów o Schmerlingu.

W. Wezyr udał się do Papieża z prośbą o interwencyę u katolickich powstańców Hercegowiny. Papież polecił kardynałowi Franchiemu zbadać stan rzeczy, aby można osądzić, czy interwencya taka jest wskazaną.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Bolechów, 4 stycznia. Tutejsza Rada miasta nadała dzisiaj Jego Excellencyi p. Namiestnikowi hrabiemu Potockiemu honorowe obywatelstwo.

Rzym, 5 stycznia. Zapewniają, że rossyjski agent przy Stolicy Apostolskiej Kapnist załatwił w korzystny sposób kwestyę katolików polskich. Kapnist mimo zakończenia swej specyalnej missyi nie został odwołany, ale wróci znowu do Rzymu.

Londyn, 5 stycznia. Northbrock złożył godność wicekróla Indyj. Lord Lytton mianowany został jego następcą.

Paryż, 5 stycznia. Gambetta postawi swoją kandydaturę na deputowanego w Paryżu, Lille Bordeaux i Marsylii, a to w tym celu, aby wielkie miasta francuzkie wybierać mogły między jego pojednawczą polityką, a radykalizmem.

Londyn, 5 stycznia. Baron Anthony Rotschild umarł.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Do dzisiejszego numeru dołącza się PRZEWODNIK NAUKOWY za styczeń dla prenumeratorów cało- i półrocznych.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 4 stycznia

Hotel Żorża.

Pp. Kazim. hr. Wodzicki obyw., z Olejowa.

Hotel Angielski:

Pp. August hr. Karnicki obyw., z Rogozna. — Grzegorz Aksentowicz obyw., z Danilcza. — Józef Janowski obyw., z Owitowy. — Józef Jaworski obyw., z Romanówki. — Eustachy Rylski obyw., z Czarnołożca. — Karol Weeber obyw., z Bannuina.

Hotel Krakowski.

P. Włodzimierz Augustak sędzia z Przemyśla.

Hotel Langa.

P. Leonard Wiśniewski obyw., z Mielca.

Hotel Kuhna.

Pp. Aleksander Bączkowski obyw., z Iwańczan. — Karol Chmielewski obyw., z Buska.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 4 stycznia

Pp. Romuald hr. Poniński obyw., do Kowalówki. — Michał Garapich obyw., do Cebrowa. — Edward Małachowski obyw., do Brodów. — Władysław Zieliński obyw., do Ponikwy.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 5 stycznia 1876

Barometr 740·51mm. Psychrometr suchy — 12·0°C. Psychrometr wilgotny — 12·1°C. Prężność pary 1·7 mm. Wilgoć 96%. Zachmurzenie 10. Wiatr N2. Ozon 9. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza — 10·6°R.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5 minut 50 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10. minut 55 (pociąg osobowy); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy); wieczór o godz. 8 min. 5 (pociąg lokalny).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4. min. — (pociąg mięszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 18 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa (przez Stryj): wieczorem o godz. 9. min. 3. (pociąg mięszany):

Z Podwołoczysk (do Lwowa na Podzamcze) po południu o godz. 4. min. 3 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 3. min. 45 (pociąg mięszany); wieczór o godzinie 10 min. 55 (pociąg pospieszny.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5. (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11. min. 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6. min. 35 (pociąg lokalny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 20 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 5. (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 57 (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: rano o godz. 5. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mięszany): w nocy o godz. 11. min. 49 (pociąg mięszany);

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 7 (pociąg mięszany);

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 4 stycznia 1876.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (z kuponem)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	203	—	205	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „ „	137	—	139	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	234	—	236	50
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	210	—	212	—
2. Listy zast. za 100 zł. (oprócz kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85	60	86	30
„ „ 4% „	79	50	80	75
„ „ 5% okresow.	85	60	86	30
Banku hyp. galic. 6% w. a.	91	—	91	75
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włość. po 6% w.a.	99	—	100	—
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	30	91	35
Tow. kr. m. 6% w. a w 15 lat.	92	—	92	75
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	86	—	86	75
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	91	50	92	50
5. Losy.				
Miasta Krakowa	14	50	16	—
„ Stanisławowa	17	—	19	—
6. Monety				
Dukat Holenderski	5	15	5	24
Dukat Cesarski	5	24	5	33
Napoleond'or	9	3	9	14
Pół imperyał	9	12	9	25
Rubel rossyjski srebrny	1	58	1	68
„ papierowy	1	48	1	49½
Pruskie bilety kasowe	1	67¾	1	69
Srebro	102	75	104	75

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 31 grudnia 1875.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa		
Jednolity dług Państwa w banknot.	69.35	69.45
„ „ „ w srebrze	73.65	73.80
Losy z roku 1839 całe	238.—	242.—
„ „ 1839 piąta część	235.50	236.50
„ „ 1854 po 250 złr. 4%	107.75	108.25
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	111.90	112.20
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	117.80	118.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	132.75	133.25
Renty Como po 42 lir. austr.	20.50	21.—
2 Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	101.—	—.—
Bukowiny	84.—	84.50
Galicyi	86.—	86.50
Niższej Austryi	99.50	—.—
Siedmiogrodu	79.25	80·25
Węgier	80.—	80.50
3. Akcye		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	96 50	96.70
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	202.10	202.30
Niższo austr. tow. eskomp. po 500 zł.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	241 —	—.—
Gal. banku handl. i prz. á 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemsk. á 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	919.—	921.—
Kol. naddniest. á 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	327.—	329.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	170.50	171.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) á 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1800.—	1810.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	207.50	207.75
Lwow. czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	138.—	138.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	305.—	306.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	113.50	114.—
I. Kol. węg. gal. á 200 zł. w sr.	99 50	100.—
4. Listy zast. losowane		
Powsz. austr. zakł. kred ziem. 5% w sr.	100.—	100 50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	93.—	93.50
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	100.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	92.50	9275
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	79.—	—.—
„ „ „ po 5%	86.25	—.—
Gal. banku hipot. po 6%	91.50	92.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	101.—	—.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	91.—	91.50
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Bank narod. po 5%	.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	85.75	86.—
„ „ „ po 5%	93.50	94.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta á 300 zł. 5% w. a.	72.—	72.50
Kol. naddniestr. á 300 zł. 5% w. a.	22.—	23.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz). á 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	101.50	100.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	95.50	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	99.—	99.50
„ „ „ „ II. emisyi	96.75	97.—
„ „ „ „ III. „	94.90	95.25
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. á 300 zł. 5% w srebrze	78.75	79.—
Węg. gal. kol. á 200 zł. 5% w srebrze	70.50	71.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	167.75	168.25
Clarego po 40 zł. m. k.	28.25	28.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.50	95.—
Keglevicha po 10. zł. m. k.	14.—	14.50
Losy miasta Krakowa	15.—	15.50
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	27.50	28.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	26.75	27 —
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.60	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	38.50	39 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	29.—	30.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	17.75	18.25
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	113.50	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	63.—	64.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23.—	24.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	22.25	22.75
Weksle (na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	94.20	94.25
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark n. p.w.	—.—	—.—
Frankfurt 100 Mark. p.	55.30	55.40
Hamburg za 100 M. B.	55.35	55.45
Londyn za 10 ft. szt.	112.90	113.15
Paryż za 100 fr.	44.95	45.—
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5,32.—	5.33.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.04.50	9.05.50
Rossyjski imperał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	103.90	104.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

4 stycznia 1875.

	złr.	ct.
Jednolity dług Państwa w banknotach	69	35
„ „ „ w srebrze	73	80
Losy pożyczki z roku 1860	112	—
Akcye banku wiedeńskiego	835	—
„ „ kredytowego bez kupona	195	60
Londyn 10 fnt. szterlingów	113	35
Srebro	103	80
Napoleond'or	9	08
Dukat cesarski men.	5	33
100 Marek	56	30

DZIENNIK URZĘDOWY.

(7 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 26527. Na mocy rozporządzenia wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z dnia 19 grudnia 1875 l. 39370 zostanie z dniem 1 stycznia 1876 zaprowadzoną w pocztowej służbie przewozowej metryczna miara długości.

Z tego powodu wejdą następujące zmiany istniejących przepisów w życie:

1) Pocztowa należytość jezdna ustanowioną będzie na myriametry (10 kilometrów) a pobieraną za każdy kilometer według odległości w kilometrach ustanowionej.

2) Zamiast czteromilowej odległości, do której stacye pocztowe obowiązane są podróżnych ekstrapocztą i sztafety do miejsc na boku od ruty pocztowej położonych podług istniejących przepisów przewozić, ustanawia się wymiar odległości na 30 kilometrów, a należytość za sztafety do tychże miejsc wynosi o trzecią część więcej aniżeli do miejsc równej odległości na rutach pocztowych położonych.

3) Przy ekstra pocztach uiścić ma podróżny:

a) jeżeli obstalowane konie dłużej jak pół godziny czekają za każde następujące 30 minut jako należytość za czekanie jezdne i poczesne za cztery kilometry i każdego konia.

b) jeżeli jazda obstalowaną jest do miejscowości wzdłuż ruty pocztowej między dwoma stacyami położonej, jezdne i poczesne tylko stosunkowo do odległości od 4 do 4 kilometrów, jednakże najmniej za 8 kilometrów.

c) jeżeli obstalunek koni w razie zaniechanej podróży przynajmniej na godzinę przed oznaczonym terminem odjazdu nie cofnięto, jezdne a jeżeli konie przed pomieszkanie już dostawiono, także poczestne za 4 kilometry i każdego konia.

4) Przy rządowych jazdach i jazdach pospiesznych nowego systemu pobierać się będzie:

a) należytość podróżną w kwotach za pojedyncze przestrzenie drogi według istniejących przepisów wypadających jako stałą taksę lokalną.

b) portoryum za nadwyżkę wagi i wartości pakunków podróżnych podobnie jak przy przesyłkach poczty wartościowej według odległości geograficznej, nie zaś jak dotąd podług rzeczywistej odległości milowej dotyczącej przestrzeni drogi.

5) Oprócz tego zajdą w stałych taksach następujące zmiany:

a) dodatek rządowy za sztafety na rutach pocztowych wynosi za myriameter

a) przy sztafetach prywatnych 28 ct.

b) przy sztafetach władz policyjnych i kom nd żandarmeryi 14 ct.

b) należytość za przewóz sztafety koleją żelazną za myriametr 56 ct.

c) dodatek do jezdnego przy skróconym czasie przewozu (kurierskim) za konia i myriameter 24 ct.

d) taksa dojazdowa przy odległości najmniej 4 kilometrów za konia i myriameter 50 ct.

e) poczestne za konia i myriameter wynosi przy ekstrapocztach i separatkach (jazdach osobowych) 34 ct. a przy ekstrapocztach ze skróconym czasem przewozu (kurierskim) 40 ct.

f) należytość za powóz kryty wynosi połowę a za otwarty czwartą część jezdnego za myriameter i jednego konia a za zwykły wózek przy sztafetach 10 ct. za myriameter.

Co się niniejszem do publicznej wiadomości podaje.

Lwów dnia 25 grudnia 1875.

Kundmachung.

Z. 26527. Zufolge Verordnung des hohen k. k. Handels Ministeriums vom 19 Dezember 1875 Z. 39370 wird vom 1 Jänner 1876 an, in dem Postbeförderungsdienste das metrische Längenmaß eingeführt.

Aus diesem Anlaße treten in den bestehenden Vorschriften in Wirksamkeit folgende Aenderungen:

1) Das Postrittgeld wird auf Myriameter (10 Kilometer) festgesetzt und für jeden Kilometer nach der in Kilometern festgesetzten Entfernung eingehoben.

2) An Stelle des Entfernungsausmaßes von 4 Meilen, bis zu welchem die Poststationen nach den abseits der Poststraße gelegenen Orten Reisende mit Extrapost, so wie auch Staffetten in der für die Beförderung der Staffetten vorgeschriebenen Weise zu befördern verpflichtet sind, wird die Entfernung auf 30 Kilometer festgesetzt und werden die Gebühren für die Staffetten nach den abseits der Poststraße gelegenen Orten mit dem 3 Theile höher berechnet als bei einer gleichen Entfernung auf der Poststraße.

3) Bei Extraposten hat der Reisende:

a) Wenn er die gestellten Pferde länger als eine halbe Stunde warten läst für jede folgende halbe Stunde als Wartgeld das Ritt und Trinkgeld für 4 Kilometer und für jedes Pferd ferner:

b) wenn die Fahrt auf der Poststraße in einem Orte zwischen zwei Poststationen endet, die Ritt und Trinkgeldgebühren nur im Verhältniß der Entfernung von je 4 zu 4 Kilometern gerechnet jedoch mindestens für 8 Kilometer und

c) im Falle die schon bestellten Pferde bei Unterlaßung der Reise nicht wenigstens eine Stunde vor dem zur Abreise bestimmt gewesenen Zeitpunkte abgesagt wurden. das Rittgeld und wenn die Pferde zur Wohnung schon gestellt waren auch das Trinkgeld für 4 Kilometer und für jedes Pferd zu entrichten.

4) Bei den Aerarialfahrten und Eilfahrten neuen Sistems werden vom 1 Jänner 1876 an:

a) die Passagiersgebühren mit den auf die einzelnen Wegesstrecken nach den bisherigen Bestimmungen entfallenden Beträgen bis auf Weiteres als fixe Lokalsätze eingehoben und wird:

b) der Berechnung des tarifmäßigen Gewicht und Wehrtporto für die Passagiers- Gepäcks- Uiberfracht nicht mehr die Entfernung nach dem Straßenausmaße, sondern ebenso wie bei anderen Fahrpostsendungen, die geografische Entfernung zu Grunde gelegt.

5) Außerdem werden in den fixen Taxen folgende Aenderungen eintreten:

a) der Aerarialzuschlag für Estaffeten auf Portrouten beträgt für einen Miriameter.

a) bei Privatestaffetten 28 Kr.

b) für Estaffetten der Polizeibehörden un der Gensdarmerie Komanden 14 Kr.

b) die Beförderungsgebührr fü Estaffetten auf Eisenbahnen für 1 Myriameter 56 Kr.

c) Zuschlag zum Rittgelde bei kouriermäßiger Beförderung per Pferd und Myriameter 24 Kr.

d) Zurittgeld weun die Entfernung wenigstens 4 Kilometer beträgt per Pferd und Myriameter 50 Kr

e) Postillonstrinkgeld per Pferd und Myriameter beträgt bei Extrapost und Separatfahrten 34 Kr. und bei Extraposten mit kouriermäßiger Beförderung 40 Kr.

f) Die Gebühr für 1 gedeckten Wagen beträgt die Hälfte und für einen offenen Wagen den vierten Theil des Rittgeldes per Myriameter und Pferd und für einen gewöhnlichen Wagen bei Estaffetten per Myriameter 10 Kr.

Was hiemit zur öffentlichen Kenntniß gebracht wird

Lemberg den 25 Dezember 1875.

(20 1—3) **Obwieszczenie.** L. 26522.

Z powodu zaprowadzenia miar metrycznych począwszy od dnia 1go stycznia 1876 wzięto za podstawę wymiaru należytości jezdnej odległość jednego miriametru równającego się 10 kilometrom.

Należytość jezdną obwieszczoną dnia 4go października do liczby 20400 na przeciąg czasu od 1go października 1875 do końca marca 1876 a przeliczoną wedle powyższej podstawy jednostkowej ustanawia się zatem za jednego konia i jeden miriameter począwszy od 1go stycznia do końca marca 1876 według dawniejszych obwodów, jak następuje:

	dla ekstra poczt		dla zwykłych poczt	
1) w brzeżańskim, kołomyjskim, przemyskim, samborskim, tarnopolskim i żółkiewskim	1	3	—	86
2) w czortkowskim, lwowskim, sanockim, stanisławowskim, i stryjskim	1	7	—	89
3) w krakowskim i sandeckim	1	17	—	98
4) w rzeszowskim, tarnowskim i złoczowskim	1	11	—	93
5) w wadowickim	1	21	1	1

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów, dnia 31. grudnia 1875.

Kundmachung. Nr. 26522.

Aus Anlaß der Einführung des metrischen Längenmasses vom 1. Jänner 1876 wurde als Grundlage zur Festsetzung des Rittgeldes die Entfernung von einem Miriameter 10 Kilometern angenommen.

Das unterm 4. October l. J. zur 20400 auf die Dauer vom 1 Oktober 1875 bis Ende März 1876 verlautbarte und nach der obigen Entfernungseinheit umgerechnete Rittgeld wird daher auf ein Pferd und einen Miriameter vom 1. Jänner bis Ende März 1876 nach den ehemaligen Kreisen wie folgt festgesetzt:

	für Extraposten		für gewöhnliche Posten	
1) im Brzeżaner, Kolome'aer, Przemysler, Samborer, Tarnopoler und Żołkiewer Kreise	1	3	—	86
2) im Czortkower, Lemberger, Sanoker, Stanislauer und Stryjer	1	7	—	89
3) im Krakauer und Sandecer	1	17	—	98
4) im Rzeszower, Tarnower und Złoczower	1	11	—	93
5) im Wadowicer Kreise	1	21	1	1

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 31. Dezember 1875.

(501 —3) **Kundmachung.**

Z. 10504. Zu Lieferungen und Erzeugungen für die Beschaffung, des neuen Feld-Artillerie-Materiales haben sich Firmen in bedeutender Zahl aus den im Reichsrathe vertretenen und aus den Ländern der ungarischen Krone bereits angemeldet.

Ungeachtet dessen und des weiteren Umstandes, daß unter den angemeldeten Firmen alle nach Wissen des Reichs Kriegsministeriums als leistungsfähig anerkannten vorkommen, wird dennoch hiemit die Aufforderung gestellt, daß jene Firmen, welche bei der Beschaffung des neuen Artillerie Materials zu konkurriren wünschen, diese Absicht aber bisher weder dem Reichs-Kriegsministerium noch dem Direktor des k. k. Artillerie-Arsenals zu Wien bekannt gegeben haben, sich bis längstens 25 Jänner 1876, bei dem Direktor des genannten Arsenals schriftlich unter Angabe des betreffenden Liefer- oder Erzeugungs-Artikels, ferner des Namens und Domizils der Firma, anmelden wollen.

Auf Grundlage der Anmeldungen, werden dann die betreffenden Industriellen beschieden, beziehungsweise unter Bekanntgabe der für die Beurtheilung nöthigen näheren Daten zur Einreichung von Offerten aufgefordert werden.

Die, theils zur Erzeugung, theils zur Lieferung zuvergebenden Artikel sind.

A. Fertige Gegenstände.

a) Fuhrwerke

zweirädrige für Geschütze und Munitions-Wagen . . .	Protzen,
zweirädrige Munitions-Hinter- .	Wagen.

Die Bestandtheile dieser Fuhrwerke sind mit Ausnahme der Deichsel, Räder und Zugwag-Dritteln aus Eisen, beziehungsweise aus Eisenblech zu erzeugen

Die Auf-Protz Hacken und Ringe, dann die Räder, Deichseln, Zugwag-Dritteln, Ketten, das Façon-Eisen ferner die aus Bessemer-Stahl angefertigten Achsen, werden vom Aerar beigegeben

b) Munitions-Bestandtheile

kupferne Fricktions-Brandel .	Hülsen,
Brand- / Ringhohl- / Shrapnel . . . . Geschoß	gußeiserne Kerne,
kupferne Fricktions-Brandel .	
messingene für Shrapnel Kommunikations . . .	Rörchen,
messingene Bestaudtheile für Perkusions-	Zünder,

c) Geschütz-Ausrüstungs-Gegenstände

zwillichene Lade- . .	Aermel,
blechene Unschlitt- und Schmierseifen-	Büchsen,
halbrunde, sammt Stiel .	Bürsten,
Geschütz	Eimer,
blechene Oehl- . .	Flaschen,
blechene Oehl- . . .	Kannen,
verschiedene . .	Schraubenschlüssel.

B. Halbfabrikate- und Rohstoffe.

d) Metal-Sorten

aus Bessemer Stahl- . .	Achsen,
für Shrapnel Füll-Kugeln- .	Antimon,
verschiedene Schrauben- .	Bolzen,
für Laffeten-Wände Bessemer Stahl-	Bleche,
für Shrapnel Füll-Kugeln- .	Blei,
Feinkupfer- . .	Draht,
Façon und Winkel- . .	Eisen,
Krahn- . . .	Ketten,
Fein-	Kupfer,
verschiedene Schrauben- .	Muttern,
verschiedene Tender- .	Nieten,
stählerne geschroppte- / Feinkorneiserne gebohrte-	Spindeln.

e) Holz-Sorten

trockene reine Fichten-	Bretter,
trockene Rothbuchen-	Felgen,
trockene Eschen- . .	Speichen,
Birken- . . .	Stangen,

f) Leder-Sorten

schwarze Blank- . . .	Häute,
Diverse Gattungen- . .	Leder.

g) Garne- und Gewebe.

Patronen Seiden- . .	Zeug.

h) Werkzeuge

verschiedene Schloßer- . .	Werkzeuge.

Sollte eine weitere Auskunft gewünscht werden, so ist sich an den Direktor des k. k. Artillerie Arsenals zu Wien zu wenden. Es wird noch beigefügt, daß nur die Anmeldungen inländischer, das Staatsbürgerrecht in der österreichisch ungarischen Monarchie genießenden Industriellen, wenn sie sich überdieß mit einem von der betreffenden Handels- und Gewerbe-Kammer auszustellenden und der Anmeldung beizulegenden Zertifikate über ihre Leistungsfähigkeit ausweisen, berücksichtig werden können, daß Zwischenhändler von der Konkurrenz ausgeschlossen sind, daß ferner das Reichs-Kriegs-Ministerium sich vorbehält, bei der seinerzeit stattfinden den Begebung der Lieferungen, nicht alleinauf die Preise, sondern auch auf die Solidität und Leistungstüchtigkeit der Offerenten zu reflektiren und nach Ermessen zu entscheiden.

Wien im Dezember 1875.

K. k. Reichs-KriegsMinisterium.

(14 1—3) **Edykt.**

L. 19607. Samborski c. k. Sąd obwodowy dozwalając wprowadzenie postępowania amortyzacyjnego względem ciężącej na realności pod l. k. 37 d. 33 n miasto w Samborze Dom. I. p. 142. n. 2. on. z dekretu kompromisarskiego z dnia 20. sierpnia 1821 na rzecz Ludwika Dobruckiego sumy 550 zł. W. W. — wzywa wszystkich tych albo ich prawonabywców — a mianowicie Ludwika Dobruckiego lub jego spadkobierców, aby w przeciągu roku t. j. do włącznie 31. grudnia 1876 z roszczeniami swojemi do tej sumy się zgłosili ile że w razie przeciwnym suma ta jako umorzona wykreśloną zostanie i ustanawia dla Ludwika Dobruckiego lub jego spadkobierców kuratorem adwokata Dra Witza a zastępcą tegoż adwokata Dra Pawlińskiego.

Sambor dnia 23go grudnia 1875.

(17 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7955. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Dr Alojzego Eisenberga w ilości 400 zł. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l. 92 w Hałcnowie do Jana Olmy należącej; w dniu 17go stycznia i 17go Lutego 1876 zawsze o god. 10tej przedpołudniem.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 1478 zł. 67 i pół ct poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 147 zł. 86 ct.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć mozna w registraturze sądowej.

Biała dnia 30go października 1875.

(39) **Ogłoszenie.**

L. 65835. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem iż na dniu 12go grudnia 1875 firma: „Henryk Bitschan" (Heinrich Bitschan) dla garbarni w Zamarstynowie, do rejestru handlowego firm pojedyńczych wpisaną została.

Lwów dnia 17go grudnia 1875

(27 1) **Ogłoszenie.**

L. 6680. C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie wiadomo czyni, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Cewków na dniu 24go stycznia 1876 rozpocznie.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów dnia 21go grudnia 1875.

(28 1) **Edykt.**

L. 7019. C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie ogłasza, że złożone u niego zostały do przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Lichacze.

Zarzuty przeciw arkuszom posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie w tutejszym Sądzie aż do dnia 12go stycznia 1876, na którym to dniu w razie wniesionych zarzutów dochodzenia sprostowawcze prowadzone będą.

C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów dnia 26go grudnia 1875.

(37 1—3) **Edykt.**

L. 4532. C. k. Sąd powiatowy w Gródku uwiadamia że na zaspokojenie przez Franciszka Dussil przeciwko Janowi Herold, Piotrowi Hoffmann i leżącej masie Piotra Hellebranda wywalczonej sumy 980 zł zpn. odbędzie się w tutejszym Sądzie na dniu 20go stycznia 1876, 17go lutego 1876 i 16 marca 1876, każdą razą o 10 godzinie rano egzekucyjna licytacya dłużniczych realności ciała tabularnego nie stanowiących pod l. 9. właściwie 8. l. 14 i 19 w Ebenau położonych.

Za cenę wywołania stanowi się kwota 3700 zł. w a.

Wadyum wynosi kwotę 370 złr. w. a.

Inne warunki licytacyjne wolno chęć kupienia mającym w tusądowej registraturze przejrzeć.

Gródek dnia 30go lipca 1875.

(22 1) **Ogłoszenie.**

L. 40. Komisya hipoteczna przy c. k. Sądzie powiatowym w Żywcu urzędująca ogłasza niniejszem, iż dochodzenia miejscowe w sprawie założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Wieprz w dniu 7go stycznia 1876 rozpocznie.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co do wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna

Żywiec dnia 30go grudnia 1875.

(5296 2—3) **Konkurs.**

L. 1794 Celem obsadzenia opróżnionej przy c. k Sądzie powiatowym w Dąbrowie, ewentualnie przy innym c. k. Sądzie powiatowym, a względnie kolegialnym opróżnić się mającej posady adjunkta w IXtej randze, rozpisuje się konkurs z terminem 4 tygodni.

Ubiegający się mają swe podania w drodze przełożonej władzy do Prezydyum c. k. Sądu obwodowego wnieść.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów 29 grudnia 1875.

(5292 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 17303. Przy Sądzie powiatowym w Brzesku opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 250 złr., dodatkiem aktywalnym 25% od płacy, umundurowaniem i prawem posunięcia się na wyższą płacę etatową.

Ubiegający się o tę lub przy innym Sądzie powiatowym opróżnić się mogącą posadę woźnego, mają swe podania w myśl rozporządzenia wysokiego ministerstwa dla obrony krajowej z dnia 12 lipca 1872 L. 98 Dz. p. p. ułożone, w przeciągu czterech tygodni od dnia 10 stycznia 1876 do Prezydyum Sądu krajowego w Krakowie wnieść.

C. k. Sąd krajowy wyższy.

Kraków dnia 21 grudnia 1875.

(21 2—3) **Edykt.**

L. 4839. C. k. Sąd powiatowy w Monasterzyskach zawiadamia niniejszem, że w celu zaspokojenia pretensyi wekslowej Szaji Freudmanna w kwocie 85 zł. a. w. z przynależytościami przedsięweźmie w dniu 23go lutego 1876 i w dniu 22go marca 1876 każdą razą o godzinie 10 z rana w tutejszo-sądowym gmachu przymusową licytacyjną sprzedaż realności w Monasterzyskach pod Nk. 94 położonej, wedle Dom I pag. 392. n. 1. haer. do masy leżącej Hersza Szechnera należącej.

Cenę wywołania stanowi wartość tejże realności sądownie oszacowana w kwocie 2250 zł. a. w.

Wadyum wynosi 10 procent ceny wywołania czyli kwotę 225 zł. a. w. i ma być złożone w gotówce.

Resztę warunków, akt oszacowania, i extrakt tabularny przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze

O tem zawiadamia się obie strony i wiadomych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, zaś wierzycieli, którzyby po dniu 25go października 1875 na realności L 94 w Monasterzyskach za pośrednictwem księgi gruntowej jakiekolwiek prawa uzyskali, lub którymby uchwała licytacyę rozpisująca albo któraś z późniejszych nie mogła być należycie doręczoną, przez kuratora dla nich w osobie ces. król. notaryusza p. Jana Szepegi w Monasterzyskach ustanowionego.

Monasterzyska 25go października 1875.

(31 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 6./pr. W celu obsadzenia posady c. k. radcy Namiestnictwa i krajowego referenta sanitarnego przy Namiestnictwie we Lwowie w randze VI klasy rozpisuje się konkurs do 10 lutego b. r.

Ubiegający się winni swe podania, zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych, wnieść w drodze właściwej do c. k. Prezydyum Namiestnictwa.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa

We Lwowie dnia 2 stycznia 1876.

(33 2—3) **Edykt.**

L. 63186. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Maurycy Lazarus o ekstabulacyę sumy 140 złr. czyli raczej 76 złr. m. k. z pn. ze stanu biernego połowy realności pod l. 451¼ z życia i miejsca pobytu niewiadomej Petroneli Wendycz, jak również przeciw jej z miejsca pobytu i życia niewiadomym spadkobiercom pod dniem 29 listopada 1875 l. 63186 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił wskutek czego, ponieważ miejsce pobytu tychże nie jest wiadome, a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania na ich koszt i szkodę tutejszego adwokata dra Balka z zastępstwem p. adwokata dra Schaffa kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa według ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych aby w należytym czasie osobiście stanęli lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki, sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 3 grudnia 1875.

(34 2—3) **Edykt.**

L. 60682. C. k. sąd krajowy jako sąd handlowy i wekslowy we Lwowie wzywa na skutek prośby Sobel Hainbach wierzycieli następujących wedle podania załączonych weksli, jako to weksłów:

a) z daty Lwów 5 lutego 1875 na 600 złr. w. a. opiewającego, dnia 10 maja 1875 we Lwowie płatnego,
b) z daty Lwów 18 marca 1875 na 1000 złr. w. a. opiewającego, w 3 miesiące od daty we Lwowie płatnego,
c) z daty Lwów 6 kwietnia 1875 na 500 złr. w. a opiewającego, w 2 miesiące od daty we Lwowie płatnego,
d) z daty Lwów 25 kwietnia 1875 na 1100 złr. opiewającego, w 4 miesiące od daty we Lwowie płatnego,
e) z daty Lwów 25 kwietnia 1875 na 1000 złr. opiewającego w 3 miesiące od daty we Lwowie płatnego,
f) z daty Lwów 28 maja 1875 na 650 złr opiewającego w jeden miesiąc od daty we Lwowie płatnego,
g) z daty Lwów 5 maja 1875 na 1000 złr. opiewającego, na 3 miesiące od daty, we Lwowie płatnego, które to weksle na wszystkie przez Leona Popiela na zlecenie własne wystawione, i przez małżonków Ferdynanda i Paulinę Grund do zapłaty przyjęte, na odwrotnej stronie żyrami in bianco, Leona Popiela i Izaka Handa zaopatrzone, aby takowe w przeciągu 45 dni od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej tutejszemu sądowi przedłożyli, gdyż w przeciwnym razie weksle te za nieważne uznane zostaną.

Lwów dnia 11 grudnia 1875.

(35 2—3) **Edykt.**

L. 6700. C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany S. II we Lwowie ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia należytości Zofii z Murawskich Matlak w kwocie 80 złr. w. a z 6% odsetkami zwłoki, od dnia 22 grudnia 1871 bieżącemi, kosztami sądowemi i egzekucyjnemi w kwotach 8 złr. 50 ct., 2 złr., 4 złr. 90 ct. 8 złr., 6 złr. 92½ ct, 6 złr. 37ct, 6 zł. 39½ct. i niniejszem w kwocie 5 złr. 32 ct przyznanych, odbędzie się w biórze tego sądu egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod l. 22 w Basiówce położonego, ciała tabularnego nie stanowiącego, dłużników Michała i Antoniego Murawskich własnego, na dniu 7 lutego 1876, 6 marca 1876 i na dniu 5 kwietnia 1876, każdą razą o godzinie 9 rano, z tem że gospodarstwo to na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, na 3im zaś także niżej takowej sprzedanem będzie.

Ceną wywołania jest wartość szacunkowa w kwocie 417 złr. 25 ct. w. a.

Wadyum 42 złr. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze. które też przed rozpoczęciem licytacyi odczytane zostaną.

Lwów dnia 20 sierpnia 1875.

(41 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 22860. Celem obsadzenia hurtownej sprzedaży tytoniu w Milówce, z którą połączona jest wyprzedaż stempli niższych kategoryi, rozpisuje się niniejszem konkurencya przez wniesienie pisemnych w wadyum w kwocie 100 złr zaopatrzonych ofert, które najpóźniej do 24 stycznia 1876 2giej godziny popołudniu na ręce naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu podane być mogą.

W roku 1874 wynosił obrót w materyałach tytoniowych w wartości 19154 złr. 36 cnt., w stemplach 1618 złr. 45 ct. w. a.

O bliższych warunkach poinformować się można w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie i u wszystkich c. k. nadzorów straży skarbowej powiatu krakowskiego.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Kraków dnia 28 grudnia 1875.

(5294 2—3) **Edykt.**

L. 16145. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu nieznanego Iwona hr. Załuskiego, że Marya z hr. Załuskich Gołaszewska przeciw niemu, tudzież przeciw Witoldowi Wolańskiemu o uznanie procentów od sumy 15000 złr. w. a. w ilości 1957 złr. w. a. zapłacone i ekstabulacyę takowych ze stanu biernego sumy 4721 duk. hol., na dobrach Targowiska, Łężany i Widacz ciążącej, pozew pod dniem 6 sierpnia 1875 do L. 11430 do tutejszego Sądu wniosła, który to pozew, jak również i uchwałę z dnia 11go sierpnia 1875 do L. 11525, zanotowanie wytoczenia powyższego pozwu przy sumie 15000 złr. w a. w stanie biernym sumy 4721 duk. hol., na dobrach Targowiska, Łężany i Widacz ciążącej, dozwalającej, ustanowionemu dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego kuratorowi p. adw. dr. Smutnemu, którego zastępcą p. adw. dra Baumfelda mianowano, doręczono.

Rzeczą tedy p. Iwona hr. Załuskiego jest, ustanowionemu dla niego kuratorowi potrzebne do obrony środki wcześnie dostarczyć, lub innego sobie zastępcę obrać i takowego Sądowi przedstawić, inaczej bowiem sam sobie skutki zaniedbania przypisać będzie musiał.

Przemyśl 15 grudnia 1875.

(5288 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 11433/75. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu zawiadamia niniejszem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Kasi czyli Kasila Flugera, lub też w razie jego zejścia nieznanych spadkobierców tegoż, że w sprawie egzekucyjnej Zygmunta Kozłowskiego przeciw Herschowi Fluger, a względem tegoż spadkobierców o 230 złr., względem przeprowadzenia ocenienia realności pod L. 105, 106 w Dobromilu, dla niego kuratora w osobie p. Józefa Jelinka z Dobromila ustanawia.

Dobromil dnia 6 grudnia 1875.

(5306 3—3) **Kundmachung.**

Z. 8405. Vom k. k. Bezirksgerichte in Śniatyn wird kundgemacht, daß über Requisition des k. k. Bezirksgerichtes in Kossów die sub C. Nr 17 in Drahasymów gelegene, dem Roman Serediuk eigentümliche keinen Tabularkörper bildende Realität zur Tilgung der Schuld des Samuel Jägermann von 139 fl. 65 Kr s. NG am 14 Jänner 1876, am 10 Februar 1876 und am 13 März 1876, jedesmal um 10 Uhr V M. hiergerichts und zwar beim ersten und zweiten Termine nur um oder über dem Schätzungswerthe beim letzteren auch unter demselben wird veräußert werden. Hievon werden Kauflustige mit dem verständigt, daß die Lizitationsbedingniße sowie das Pfändungs- und Schätzungsprotokoll in der hg. Registratur eingesehen werden können.

Śniatyn 20 November 1875.

(5305 3—3) **Kundmachung.**

Z 5612. Vom k k. Bezirksgerichte in Śniatyn wird kundgemacht, daß auf Grund des hg. rechtskräftigen Vergleiches vom 30 Jänner 1871, Z. 402 zur Hereinbringung der verglichenen Forderung v. 120 fl sammt zuerkannten Exekutionskosten pr. 4 fl 62 kr. ö. W. u. der gegenwärtigen Exekutionskosten pr 1 fl. 66½ kr die öffentliche Feilbietung der der schuldnerischen Nachlaßmasse nach Hryćko Dmytruk gehörigen in Stecowa gelegenen, keinen Tabularkörper bildenden Realität sub C. Nr. 59 am 14 Jänner 1876, am 10 Februar 1876 und am 14 März 1876, jedesmal um 9 Uhr V M. bei diesem Gerichte mit dem bewilligt, daß das Feilbietungsobjekt beim 1 und 2 Termine nur um den Schätzungspreis, beim 3 auch unter demselben unter den vorgeschlagenen Bedingnissen die im Ganzen bestättigt werden, wird veräußert werden. Wovon beide Theile verständigt werden.

Śniatyn 30 Juli 1875

(5295 3—3) **Edikt.**

Z. 13613. Das k. k. Kreisgericht in Stanislau verständigt den dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Jechiel Jehide Kraemer, daß Henich Eisler und Henie Kraemer Vormünderin der Pupillen nach Samuel Kraemer unterm 26 Oktober 1875, z Z. 13613, eine Klage wider ihn wegen Anerkennung der Identität der Namen Jechiel Jehide und Juda Kraemer in Betreff eines Realitätsantheiles sub Nr 52/35 und 122/35 St. in Stanislau angebracht haben.

In Folge dessen wurde dem, dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Jechiel Jehide Kraemer der Curator in der Person des Advokaten Dr. Wurzel mit der Substituirung des Advokaten Dr. Bardach bestellt und diesem Kurator die Klage zugestellt.

Es liegt daher dem oberwähnten Jechiel Jehide Kraemer ob, dem bestellten Curator zeitlich eine nothwendige Instruktion zu ertheilen, oder einen anderen Vertreter dem Gerichte anzuzeigen, widrigenfalls wird er sich selbst die schlechten Folgen zuschreiben müßen.

Stanislau 13 November 1875.

(5223 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4625 cyw. W sprawie Antoniego Batko przeciw Stanisławowi Batko o zniesienie współwłasności realności pod Nr. 1 w Grabówkach, odbędzie się w dniach 27 stycznia, 25 lutego i 23 marca 1876 w tutejszym Sądzie publiczna sprzedaż tejże realności.

Cena wywołania 1236 złr. 31½ ct. w. a.

Wadyum 123 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można w tutejszym Sądzie w zwykłych godzinach urzędowych przejrzeć i w odpisie podnieść. Co się do publicznej wiadomości podaje.

C. k. Sąd powiatowy.

Wieliczka dnia 30 listopada 1875.

(5307 3—3) **Edykt.**

L. 68967. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25go grudnia 1868, Nr. 1 Dz. p. p., położony majątek Lwowskiej firmy handlowej „Mendla Weinreba wdowa“ tudzież, majątek własny Arona Herscha Weinreba i Jakóba Bera 2 im. Weinreba jako jawnych wspólników tej firmy handlowej.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. radcy sądu kraj. Zubryckiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. dr. Męcińskiego wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy, i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 11 stycznia 1876, godzinę 4tą popołudniu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym Sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej, pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 15go marca 1876 i podać ją na terminie na dzień 28go marca 1876, godzinę 4tą po południu, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcę onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przeprowadzenie do skutku ugody, w myśl § 68 ustawy konkursowej.

W końcu ogłasza się że rozprawa względem każdego z pomienionych trzech konkursów osobno będzie przeprowadzona.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczone będą w Gazecie Lwowskiej.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów 29 grudnia 1875.

(5304 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7253. C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie odbędzie dnia 3 17 i 31 stycznia 1876 o godzinie 10 rano, celem ściągnięcia dla Abrahama Sojchera wierzytelności 133 złr. przymusową sprzedaż realności włościańskiej, ciała tabularnego niestanowiącej, w Besku pod L. k. 141/145 położonej, dłużnika Waśka Pestraka własnej, w drodze publicznej licytacyi.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 1700 złr. wadyum zaś 10% takowej.

Reszta warunków, tudzież akt opisania, i ocenienia mogą być przejrzane w Sądzie.

Rymanów 12 grudnia 1875.

(5276 3—3) **Edykt.**

L 7887 cyw. C. k. Sąd powiatowy w Gródka uwiadamia, że na zaspokojenie przez Nechemiasza Wolf przeciw Maryannie Andryjczyn i Wasylowi Andryjczyn wywalczonej kwoty 70 złr. w. a. z pn. egzekucyjna publiczna licytacya dłużniczej realności w Drozdowicach pod L. k. 5 subr. 2 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, odbędzie się w tutejszym Sądzie na dniu 27go stycznia, 24 lutego i 28 marca 1876, każdym razem o 10 godzinie rano.

Cenę wywołania stanowi suma 545 złr. a. w., a wadyum kwotę 54 złr. 50 ct. w. a. wynosi.

Inne warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Gródek 30 października 1875.

(5275 3—3) **Edykt.**

L. 4880 Dnia 9 marca 1876 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa sprzedaż papierów wartościowych, jako to: 3 listów zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredyt. Nr. 2586, 13410 i 15062 na 1000 złr., jednego obligu państwowej loteryi z r. 1860 Nr. 4688 na 100 złr., dwóch obligów indemnizacyjnych okręgu Krakowskiego Nr. 232 i 233 na 100 złr., trzech obligów indemnizacyjnych okręgu Lwowskiego Nr. 934, 8215, 8784, 9120, 9720 i 20688 na 100 złr. i czterech obligów indemnizacyjnych okręgu Lwowskiego Nr. 2688, 2690, 2692 i 2693 na 50 złr. z kuponami.

Cenę wywołania tych papierów stanowi się ostatni kurs w rządowej Gazecie Lwowskiej notowany, w dniu licytacyi wiadomy.

C. k. Sąd powiatowy m. d.

Sambor dnia 5 czerwca 1875.

(5277 3—3) **Edykt.**

L. 6347. C. k. Sąd powiatowy w Kętach podaje do powszechnej wiadomości, iż na zaspokojenie pretensyi Wiktoryi Piekiełkowej w sumie 60 złr. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności L. 275 w Czańcu, do masy spadkowej Jakóba Mrowca należącej, ciała tabularnego nie stanowiącej, przez publiczną licytacyę w dniach 24 stycznia i 21go lutego 1876, każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu sądowym, i że owa realność na tych dwóch terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowić będzie cena szacunkowa 300 złr. 20 ct

Wadyum wynosi 30 złr. w gotówce.

Na wypadek niesprzedania, wyznacza się zarazem do ułożenia warunków przystępniejszych termin na dzień 6go marca 1876 godzinę 10 rano, na który wszystkich wierzycieli się wzywa.

Reszta warunków licytacyjnych i protokoły opisania i oszacowania mogą być przejrzane w Sądzie, a wykaz podatków w urzędzie podatkowym w Białej.

Kęty dnia 16 grudnia 1875 r.

(5290 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 3750. C. k. Sąd powiatowy w Sądowej Wiszni podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w sumie 173 złr. 46 ct. a. w. z przynależytościami, odbędzie się w Sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności pod L. kons. 6 w Wojkowicach położonej, własność Iwana Halkiewicza, ciała tabularnego nie stanowiącej, w trzech terminach, na dniu 23 lutego, 22 marca i 26 kwietnia 1876, każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkową 600 złr. a. w.

Wadyum wynosi 60 złr. a. w.

Resztę warunków i akt zastawniczego opisania realności przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Sądowa Wisznia 30 sierpnia 1875.

(5279 3—3) **Edykt.**

L. 8255/75. C. k. Sąd powiatowy w Śniatynie uwiadamia nieobecnego z miejsca obecnego pobytu nieznajomego, Benjamina Rösler, że Kalman Hernes przeciwko niemu wniósł 25 października 1875 L. 8255 pozew o rumacyę sklepu w Śniatynie, pod 50/255 2/4 położonego, i zapłacenie czynszu 6 złr tygodniowo. Do sumarycznej rozprawy wyznacza się termin na 14 stycznia 1876 o godz. 9 rano, do którego kuratora nieobecnego równocześnie w osobie Wolfa Grabscheid ustanowionego się wzywa. Pozwanemu atoli przysłuża prawo na powyższym terminie albo samemu stanąć, albo innego pełnomocnika na takowy przysłać.

Śniatyn 27 października 1875.

(5278 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5123 cyw. C. k. Sąd powiatowy Kulikowski podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia Izera Schachta w wysokości 122 złr. a. w. z pn, odbędzie się 3 lutego, 6 marca i 7 kwietnia 1876, każdym razem o 10 godzinie rano w Sądzie egzekucyjna licytacya gospodarstwa gruntowego pod L. 8 rep. 101 położonego, ciała tabularnego nie stanowiącego, Maksyma Struka własnego.

Cena wywołania wynosi 2450 złr.

Zakład 245 złr. w. a.

Warunki licytacyjne i akta można w Sądzie przejrzeć.

Kulików dnia 10 listopada 1875.

(5274 3—3) **Edykt.**

L. 10579 cyw. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Salamona Lüfschütza z miejsca pobytu niewiadomego, że z przyczyny wniesionego przeciw niemu przez B. A. Sigalla pozwu o zapłatę sumy wekslowej 577 rubli 89 kop., adwokat dr. Billet, z zastępstwem przez adw. dra Mijakowskiego, kuratorem dla niego ustanowiony został, że przeto jego rzeczą będzie temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielić, lub innego zastępcę sobie obrać i o tem Sądowi donieść.

Złoczów dnia 18 grudnia 1875.

(5273 3—3) **Edykt.**

L. 18557. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wzywa posiadacza zagubionego wekslu z daty Dąbrowa dnia 25 czerwca 1873 na 200 złr. w. a. opiewającego, przez Markusa Wind na własne zlecenie wystawionego, w trzech miesiącach od daty płatnego, przez Eliasza Reifen i Salamona Reifen akceptowanego i na Aschera Korn żyrowanego, ażeby takowy w przeciągu dni 45 Sądowi przedłożył, albowiem po upływie tego terminu weksel ten za nieważny uznany będzie.

Tarnów dnia 17 września 1875.

(5272 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 18065. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski ustanawia dla pp. Marceliny Antoniny Mrożek i Zenobii Filomeny Mrożek, z miejsca pobytu niewiadomych, celem obrony tychże praw w sprawie ekstrykacyjnej ceny kupna na realności w Tarnowie pod L. 91 położonej, kuratorem w osobie adw. dra Forysta, zaś zastępcą tegoż pan adw. dra Tokarza, o czem się wymienione kurandki niniejszem zawiadamia.

Tarnów dnia 2 grudnia 1875

(5280 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 4948. C. k. Sąd powiatowy w Zassowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w sumie 200 złr. w. a. z pn., odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod N. k. 126, sub rep. 27 w Żarówce położonej, własnością Jana Frankowicza będącej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w trzech terminach na dniu 12 stycznia, 7 lutego i 6 marca 1876, każdym razem w Sądzie o godzinie 10 rano.

Za cenę wywołania stanowi się kwotę 400 złr. w. a.

Wadyum wynosi 40 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Zassów dnia 21 listopada 1875.

(5282 3—3) **Edykt.**

L. 3109 cyw. C. k. Sąd powiatowy w Żywcu podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż celem zniesienia wspólnej własności sprzedaną będzie przez publiczną licytacyę realność pod Nr. k. 309 w Żywcu położona, z domu drewnianego wraz z placem i ogródkiem się składająca, i że licytacya ta odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Żywcu w dwóch terminach, a mianowicie: 17 stycznia i 17 lutego 1876, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi inwentaryalna wartość szacunkowa w kwocie 600 złr. wal. austr. i tylko wyżej tej ceny lub za takową realność w mowie będąca sprzedaną zostanie.

Każdy chęć kupienia mający winien złożyć przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w kwocie 60 złr., które najwięcej ofiarującemu jako kaucya zatrzymane, innym zaś licytantom zaraz po licytacyi zwrócone będzie.

Bliższe warunki tej licytacyi przejrzane być mogą w tutejszej registraturze sądowej w zwykłych godzinach urzędowych.

Żywiec dnia 23 lipca 1875.

(5210 3—3) **Edykt.**

L. 13115. C. k. Sąd del. miejski powiatowy w Rzeszowie ogłasza publicznie, że w dalszym toku egzekucyi prawomocnego wyroku sędziego polubownego z dnia 8go maja 1873, celem zaspokojenia należytości Schmerla Grünspana w kwocie 220 złr. a. w. wraz z procentem 50 od sta od dnia 2 września 1873 bieżącym, kosztami kompromisarskiemi 20 złr., kosztami egzekucyjnemi w kwotach: 2 złr. 87 cnt., 4 złr. 90 cnt., 2 złr. 2 cnt., 7 złr. 26 cnt. i 2 złr. 81 ct. już przyznanemi, tudzież za niniejsze podanie w kwocie 2 złr. 32 ct. w. a się przyznającemi, ponownie zezwala się na egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę realności rustykalnej, dłużnika Franciszka Wróbla własnej, pod L. 94 w Staromieściu położonej, a według protokołów de praes. 10 lutego 1874 L. 1461 i de praes. 5 października 1874 L. 12039 już zastawniczo opisanej i oszacowanej, pod następującemi warunkami:

1. Realność powyższa, na kwotę 1100 zlr. 36½ ct. w. a. oszacowana, zostanie w trzech terminach, mianowicie: dnia 26 stycznia, 23 lutego i 29 marca 1876, każdym razem o godzinie 10 z rana w gmachu tutejszego Sądu przez publiczną licytacyę, a to w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej, w trzecim zaś terminie nawet poniżej ceny szacunkowej za jakąbądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną

2. Każdy chęć kupna mający ma przed rozpoczęciem licytacyi 10% ceny szacunkowej, to jest kwotę 110 złr. w. a. gotówką lub w papierach wartościowych, na giełdzie wiedeńskiej notowanych według kursu z d. poprzedniego, jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

3. Wadyum najwięcej ofiarującego zostanie zatrzymanem; wadya zaś przez innych licytantów złożone, tymże zaraz po ukończeniu licytacyi zwrócone.

4. Nabywca obowiązanym będzie w dni 30 po prawomocnem przyjęciu protokołu licytacyjnego do wiadomości Sądu trzecią część kupna, wliczając w takową złożone wadyum, a w dalszych trzech miesiącach drugą trzecią część, poczem znowu w dalszych trzech miesiącach ostatnią trzecią część ceny kupna do depozytu sądowego złożyć.

5. Po złożeniu pierwszej trzeciej części ceny kupna, zostanie realność w mowie będąca nabywcy na jego żądanie w fizyczne posiadanie oddaną, od którego to dnia nabywca wszelkie pożytki ze sprzedanej realności pociągać, lecz także wszystkie ciężary i niebezpieczeństwa ponosić ma.

6. Na wypadek gdyby nabywca powyżej postawionych warunków nie dotrzymał, zostanie realność rzeczona na jego koszt i niebezpieczeństwo ponownie, a to w jednym tylko terminie za jakąkolwiekbądź cenę przez publiczną licytacyę sprzedaną, a gdyby przy tej sprzedaży niższa aniżeli pierwotna cena kupna ściągniętą była, odpowiada nabywca za różnicę nietylko złożonem wadyum, lecz także całkiem majątkiem.

7. Należytość stemplową do protokołu licytacyjnego, tudzież koszta przeniesienia własności ponosić ma nabywca.

8. Dekret własności wydanym będzie nabywcy dopiero po upłynieniu wszystkich warunków licytacyjnych.

Co ogłasza się edyktami i o czem uwiadamia się obydwie strony, wierzycieli prawo podstawu mających.

Reszta warunków licytacyjnych tudzież protokoły zastawniczego opisania pomienionej realności, przejrzeć można w tutejszosędowej registraturze.

Rzeszow 5go grudnia 1875.

(5271 3—3) **Edykt.**

L. 62396. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wzywa posiadacza wekslu ddto Lwów 16 listopada 1869 na 120 złr. a. w., przez Hene Jakobsohn na własne zlecenie wystawionego, a następnie na Salomona Mendla żyrowanego, 6 miesięcy a dato we Lwowie płatnego, a przez Wojciecha Szuterkiewicza akceptowanego, aby do 45 dni od trzeciego umieszczenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej takowy Sądowi przedłożył i swe prawa do tegoż wykazał, inaczej weksel ten amortyzowany będzie.

Z c. k. Sądu krajowo-handlowego.

Lwów dnia 17 grudnia 1875.

(5302 3—3) **Edikt.**

Z. 7609. Das k. k. Bezirks-Gericht veräußert zur Hereinbringung des Betrages von 64 fl. ö. W. s. NG. zu Gunsten des Leiser Rosenthal als Rechtsnehmers des Michael Orzechowski und Michael Grocholowski, die zu Myszyn sub C. Nr. 127 gelegene, dem Iwan Nowakowski gehörige, einen Tabularkörper bildende, auf 250 fl. ö. W. abgeschätzte Realität bei 3 Lizitationsterminen am 14 Jänner, 31 Jänner und 24 Februar 1876, jedesmal um 9 Uhr Vormittag im h. o. Gerichtsgebäude.

Die Lizitationsbedingungen, der Schätzungsakt und Tabularextrakt können in der h. g. Registratur eingesehen werden.

Peczeniżyn am 28 Oktober 1875.

(5218 3—3) **Edykt.**

L. 7582. C. k. Sąd powiatowy w Sokalu czyni wiadomo, że do spadku po zmarłym dnia 27 sierpnia 1857 w Uhrynowie, z pozostawieniem kodycylu, księdzu Niceforze Jarzymowskim, między innymi spadkobiercami także dzieci zmarłego Teofila Jarzymowskiego syna zmarłego Jana Jarzymowskiego, brata spadkodawcy, mianowicie: Zygmunt, Tadeusz, Jan, Szczepan, Adolfina i Teodozya Jarzymowscy są powołane.

Gdy miejsce pobytu tychże Sądowi nie jest wiadome, przeto wzywa się tychże, ażeby w przeciągu jednego roku od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego edyktu w Sądzie tutejszym zgłosili się i do spadku po Niceforze Jarzymowskim się oświadczyli, gdyż inaczej postępowanie spadkowe z kuratorem dla nich w osobie adwokata dr. Filipowskiego w Sokalu ustanowionym przeprowadzonem, a czysty na nich przypadający spadek aż do udowodnienia ich śmierci lub uznania za umarłych w Sądzie zachowanym zostanie.

Sokal dnia 20 września 1875.

(5291 3—3) **Edykt.**

L. 20809/75 C. k. Sąd powiatowy m. d. S. I we Lwowie zawiadamia niniejszem, że na żądanie Wilhelminy Semkowicz t. s. uchwałą z dnia 14 września postępowanie w celu przeprowadzenia spadku po niewiadomej z życia i miejsca zamieszkania Zuzannie z Hippnerów 1mo voto Praxmayer, 2do Nitsche, by ją za zmarłą uznać, wdrożonem zostało, i że dla tejże kuratorem p. adwokat dr. Kornel Hofman, z substytucyą p. adwokata dra Berlinera ustanowiony został.

Wzywa się zatem tak z miejsca pobytu niewiadomą Zuzannę z Hippnerów 1mo voto Praxmayer, 2do Nitsche, by w ciągu jednego roku do Sądu się zgłosiła, jakoteż wszystkich, którzyby o życiu tejże lub o okoliczności zaszłej śmierci ostatniej jaką wiadomość mieli, by o tem albo Sądowi, albo też ustanowionemu kuratorowi w powyższym terminie donieśli, gdyż w razie przeciwnym Sąd po bezskutecznym upływie tego terminu do uznania jej za zmarłą przystąpi

Lwów. 14 września 1875.

(5252 3—3) **Concurs-Ausschreibung.**

Z. 11374. Zur Besetzung der in dem mit allerhöchster Entschließung vom 19 Mai 1875 R. G. Nr. 81 genehmigten Organismus für die Verwaltung der Bukowinaer gr. or. Religionsfondsgüter erledigten Administrations-Secretaersstelle und der VIII Rangsklasse wird ein neuer Concurs ausgeschrieben.

Zur Erlangung dieser Dienststelle sind die mit gutem Erfolge absolvirten rechts- und staatswissenschaftlichen Studien und die für den höheren Conceptsdienst bei einer administrativen Landesbehörde vorgeschriebene mit gutem Erfolge abgelegte praktische Prüfung erforderlich.

Bewerber um diesen Dienstposten haben ihre gehörig documentirten Gesuche im vorgeschriebenen Wege bei der k. k. Güter-Direktion in Czernowitz bis spätestens 15 Jänner 1876 einzubringen.

Jene Bewerber, welche aus Anlaß der ersten Concurs-Ausschreibung ddto 22 Juni 1875 sich bereits in Competenz setzen, brauchen ihr Gesuch nicht zu erneuern

Von der k. k. Güter-Direktion des Bukowinaer gr. or. Religionsfondes.

Czernowitz, am 27 Dezember 1875.

(5289 3—3) **Edykt.**

L. 4241. C. k. Sąd pow. w Niepołomicach ogłasza niniejszem, że przedsięweźmie publiczną dobrowolną sprzedaż kawałka gruntu, parcela 382, obejmującego 1 morg 903☐ sążni przestrzeni, z gospodarstwa spadkowego ś. p. Wojciecha Jelenia, w Niepołomicach pod L. 267 położonego, w trzech terminach licytacyjnych, mianowicie dnia 25 stycznia, 22 lutego i 21 marca 1876, zawsze o godzinie 10 przed południem w tym Sądzie.

Cena wywoławcza wynosi 380 złr. a. w., zaś wadyum 38 złr. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Niepołomice 12 listopada 1875.

(5301 3—3) **Edikt.**

Z. 7306. Das k. k. Bezirksgericht zu Peczeniżyn veräußert zur Hereinbringung der Forderung des Elkuna Krinitz pr. 32 fl. 40 Kr. ö. W. s. NG, das zu Peczeniżyn sub C. Nr. 237 gelegene, keinen Tabularkörper bildende auf 225 fl. ö. W. abgeschätzte Grundstück bei drei Lizitationsterminen am 11 Jänner, 15 Februar und 15 März 1876, jedesmal um 9 Uhr Vorm. im hierortigen Gerichtsgebäude gegen Erlag eines 10% Vadium seitens jedes Kauflustigen Der Schätzungsakt kann in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

K. k. Bezirks-Gericht.

Peczeniżyn 14 Oktober 1875.

(5266 3—3) **Edikt.**

Z. 16237. Vom k. k. Bezirksgerichte Kolomea wird dem abwesenden Paul Sitarz bekannt gegeben, daß über das Gesuch der Erben des Rusim Gugig wider ihn wegen Löschung der Summe vom 200 fl. ö. W. aus dem Lastenstande der Realität Nr. 17 in Kołomyja, über welches die Verhandlung gemäß §. 45 G. L. G. auf den 27 Jänner 1876 bestimmt wurde, für ihn H. Dr. Rasch zum Curator bestellt worden ist. K. k. Bezirksgericht.

Kolomea am 23 Dezember 1875.

(5286 3—3) **Edykt.**

L. 67952. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż decyzyą c. k. Sądu krajowego wższego z dnia 3 lutego 1875 ł. 133 dozwolono na rekurs Dawida Bojdek od t. s. uchwały z dnia 14 sierpnia 1874 l. 42735 intabulacyę sumy 16810 złr. 57 ct. w stanie dłużnym dóbr Mikołajów i Sterkowce odnośnie do praw dzierżawnych, na tychże dobrach ut. Dom. 453 p. 313 n. 151 on. zaprenotowanych. Powyższą decyzyę intymowano stronom t. s. uchwałą z dnia 27 lutego 1875 l. 8232. Tę uchwałę doręcza się więc z życia i miejsca pobytu niewiadomym Karolowi i Mieczysławowi Parzelskim do rąk równocześnie w osobie adwokata dra Horwata z zastępstwem adwokata dra Bobownika ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem p. p. Karola i Mieczysława Parzelskich, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście lub przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 28 sierpnia 1875.

(5270 3—3) **Edykt.**

Ces. król. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż filia c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie, przeciw Wolfowi Leinwand pod dniem 11 listopada 1875 L. 59652, prośbę o wydanie nakazu zapłaty pcto 500 złr. a. w. z pn. wniosła, a ponieważ miejsce pobytu Wolfa Leinwand wiadomem nie jest, c. k. Sąd krajowy do zastępowania i na pozwanego koszt i szkodę tutejszego adwokata dra Sokala, z substytucyą adwokata dra Schaffa kuratorem mianował.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i Sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 11 grudnia 1875.

(8 3—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 902. Celem wydzierżawienia tartaku skarbowego o trzech piłach w Starzawie na czas od 1go stycznia 1876 do końca grudnia 1878 z prawem i obowiązkiem poboru drzewa klocowego przez dzierżawcę tartaku z lasów skarbowych, zarządu lasów Starzawy za opłacaniem ofiarowanych cen na to drzewo, odbędzie się w kancelaryi Zarządu lasów i domen na dniu 11go stycznia 1876 trzecia publiczna ustna licytacya. Cena wywołania jako roczny czynsz dzierżawny za użytkowanie tartaku wynosi 1050 złr. 50 ct. zaś cena wywoławcza mająca się opłacić za pobieranie przez dzierżawcę od skarbu drzewo klocowe ustanawia się, mianowicie za kloce jodłowe i świerkowe z oddziałów lasu Waliński, Stawne, Gliwa, Zaboty, Ostrykowiec, za kub. meter od 19—24 ctmtr. średniej grubości 1 zł. 40 ct. od 25—40 ctmtr., 1 zł. 60 ct. od 41 i wyżej ctm. 1 zł. 80 ct. — zaś z oddziałów lasu Cień, Jacynów vel Czereniny od 19—24 ctm. 1 zł. 10 ct., od 25—40 ctm. 1 zł. 30 ct. od 41 i wyżej ctm. 1 zł. 50 ct. zaś za kloce sosnowe, jaworowe i bukowe w pierwszych oddziałach od 19—24 ctmtr. 2 złr. 10 ct., od 25 — 40 ctmtr. 2 złr. 40 ct., od 41 i wyżej ctmtr. 2 złr. 70 ct., zaś w drugich oddziałach od 19—24 ctm. 1 zł. 60 ct. od 25—40 ctm. 1 zł. 90 ct. od 41 i wyżej ctmtr. 2 zł. 20 ct. w. a. od których to cen wywoławczych, mianowicie ceny czynszu dzierżawnego i cen drzewa klocowego in plus licytować się będzie.

Wadyum do licytacyi złożyć się mające wynosi 600 zł. w gotowiźnie lub papierach państwowych według istniejącego kursu wartości takowych, które to wadyum najwięcej ofiarującemu a względnie otrzymującemu dzierżawę jako kaucya aż do wyjścia czasu dzierżawy zatrzymane, zaś innym licytantom po zatwierdzeniu licytacyi zwrócone będą; także pisemne oferty należycie sporządzone, ostemplowane i w wadyum 600 zł. zaopatrzone, mogą być na ręce przełożonego zarządcy, jednak tylko do 6 godziny wieczór przed dniem licytacyi podane, w których to ofertach winien być wyrażony ofiarowany roczny czynsz dzierżawy — tudzież ofiarowany czynsz za drzewo klocowe w procentach nadwyżki nad cenę wywoławczą liczbami i słowami; — niemniej oferty te zawierać mają oświadczenie, że oferentowi warunki licytacyjne dokładnie są wiadome, i że się oferent takowym bezwzględnie poddaje.

Reszta warunków można przejrzeć w c. k. Zarządzie lasów i domen w Starzawie. C. k. Zarząd lasów i domen.

Starzawa 28go grudnia 1875.

(5257 3—3) **Aufforderung.**

Z. 25788. Vom k. k. Landesgerichte zu Krakau wird in Folge Gesuches de praes. 28 October 1875, Z. 25788 des David Kempler aus Kamesznice der Inhaber des angeblich abhanden gekommenen, vom David Kempler zu Kamesznice Bezirksgericht Milówka am 16 Februar 1875 ausgestellten vom Kasper Kąkol in Milówka und Michael Kąkol tn Nieledwia Bezirk Milówka akzeptirten 5 Monate a datto zahlbaren Wechsels über den Betrag von 60 fl. gemäß Art 73 W. O. aufgefordert, diesen Wechsel binnen 45 Tagen dem k. k. Landesgerichte zu Krakau vorzulegen.

Krakau den 5 November 1875.

Doniesienia prywatne.

L. 1137. (5287 2—3)

Ogłoszenie konkursu

W skutek uchwały Wys. Wydziału krajowego z dnia 22go grudnia 1875 L. 30166 Dyrekcya szpitali ogłasza konkurs na posadę sekundaryusza w oddziale chorób umysłowych w szpitalu św. Ducha w Krakowie, z roczną płacą 600 złr. w. a.

Posada powyższa udzieloną będzie na lat dwa, jednakże przy odpowiednem pełnieniu obowiązków będzie mogła być przedłużoną do lat czterech.

Podania ostemplowane należy wnieść do Dyrekcyi szpitali najdalej do 20go stycznia 1876 wprost lub przez swoją władzę przełożoną i wykazać: wiek, stan, miejsce urodzenia i stopień dra medycyny, otrzymany na jednym z Uniwersytetów monarchii austryacko-węgierskiej.

Z Dyrekcyi szpitali powszechnych.

Kraków 28 grudnia 1875.

(9 2—3)

Dyrekcya
Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń
w Krakowie

podaje do wiadomości interesowanych, że w skutek zaniechania zabezpieczeń ogniowych przez Towarzystwo

„Europa“

wszystkie z temże Towarzystwem zawarte zabezpieczenia w Galicyi, W. Ks Krakowskiem i na Bukowinie, z dniem 30 grudnia 1875 r. od godziny 12tej w południe, Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie aż do ich wyjścia przyjęło i za takowe poręcza.

Kraków, dnia 30 grudnia 1875.

H. Wodzicki. *H. Komar.* *H. Kieszkowski.*

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.